

## DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI

Spółdzielczość ma w Polsce Ludowej do spełnienia wielkie zadania.

W trudnych warunkach pierwszego okresu odbudowy spółdzielczość może i powinna wziąć na siebie znaczną część zaopatrywania świata pracy w żywność i artykuły masowej konsumpcji, przyczynić się poprzez obniżkę cen do poważnego wzrostu realnej płacy robotnika i pracownika umysłowego. Spółdzielczość może i powinna być potężnym narzędziem mas pracujących w walce o okiełznanie spekulacji oraz narzędziem państwa ludowego w walce o kontrolę rynku. Spółdzielczość może i powinna pomóc chłopu w wyzwoleniu się od lichych handlarzy, w organizacji sprzedaży produktów rolnych i zakupu wyrobów przemysłowych, w postawieniu do jego dyspozycji takich narzędzi pracy, które są niedostępne dla poszczególnego, wziętego oddzielnie, gospodarstwa chłopskiego.

Dla spełnienia tych wszystkich zadań państwo ludowe postawiło do dyspozycji spółdzielczości środki materialne, nadało jej prawa, o których marzyć nie mogła spółdzielczość w latach przedwojennych. Dla spełnienia tych wszystkich zadań stanęli przy warsztacie pracy spółdzielczej ludzie wszystkich stronnictw demokratycznych, a w ich liczbie — i ludzie naszej partii, Polskiej Partii Robotniczej. O dorobku pracy tych ludzi, o wynikach, jakie ich praca przyniosła państwu polskiemu i masom ludowym — piszemy obszernie w dzisiejszym numerze.

Dzięki ofiarnej pracy działaczy spółdzielczych, dzięki pomocy państwa ludowego, dzięki poparciu wszystkich stronnictw demokratycznych spółdzielczość odniosła wielkie sukcesy w swej pracy. Na wielu odcinkach pracy spółdzielczość oddała niemałe usługi naszemu państwu i masom ludowym. Spółdzielczość polska wyrosła w potężną organizację gospodarczą o wielomiliardowych obrotach i o rozległym zasięgu działalności.

Zmienione warunki wymagają zmienionych metod pracy. Wymagają tym bardziej odrzucenia takich metod pracy i takich poglądów teoretycznych, które nigdy nie były słuszne, które zawsze wyrażały tylko wpływ na spółdzielczość klas wysskujących. W spółdzielczości dokonuje się proces przełomu, proces krystalizowania się nowych form organizacyjnych, nowych poglądów na rolę spółdzielczości w całokształcie uspołecznionego sektora gospodarstwa narodowego. Artykuły wybitnych działaczy spółdzielczych, opublikowane przez nas w dzisiejszym numerze, rzucają dodatkowe światło na niektóre strony tego zagadnienia.

**POPIERAMY SPÓŁDZIELCZOŚĆ**, uważamy ją za niezbędną część składową naszej struktury gospodarczej, uważamy, że niezbędny jest jej wszechstronny rozwój i jak najściślejsze związanie z masami ludowymi.

**NAWOLUJEMY ŚWIAT PRACY MIAST I WSI, ABY WSTĘPOWAŁ W SZEREGI SPÓŁDZIELCZOŚCI**, aby korzystał z jej usług, aby nauczył się posługiwać tą bronią gospodarczą, jaką na wielu odcinkach codziennego życia może i powinna dłać być organizacja spółdzielcza.

Właśnie dlatego walczymy o to, aby spółdzielczość polska stała na wysokości swych zadań, aby była w całej pełni, z najgłębszej swej treści, prawdziwą **SPÓŁDZIELCZOŚCIĄ POLSKĄ LUDOWĄ**.

ROMAN WERFEL

## Nie wolno przerabiać słoniny na mydło Pewna mydlarnia w Gdańsku dowiedziała się o tym zbyt późno

Od pewnego czasu na rynku gdańskim dał się zauważyć dotkliwy brak tłuszczu jadalnego, przede wszystkim słoniny. Rzeźnicy uzależnili sprzedaż tego artykułu od ilości zakupowanego mięsa, co dość dotkliwie odczuło wielu pracujących, którzy ze względu na swoje zarobki nie mogli pozwolić sobie na zbyt częstą konsumpcję mięsa. Sprawa ta była rozmaicie komentowana, rozmaicie ją naświetlali różni ludzie.

Jest jednak bezspornym faktem, którego nie dzisiaj zbici już nie zdoła, że wielu rzeźników dostarczało słoninę do mydlarni na przeróbkę i że wiele przedsiębiorstw mydlarskich zakupowało ten artykuł dla celów produkcyjnych. Niedawno przychwycono kilku rzeźników gdańskich na dostawie tłuszczu jadalnego do pewnej, dość znanej mydlarni, w Gdańsku. Niestety sprawa ta poszła w zapomnienie!!!

Ostatnio również znajduje się w trakcie dochodzenia sprawa mydlarni „Mewa”, w której magazynie znaleziono aż trzy tony tłuszczu jadalnego, specjalnie skażonego, aby upozorować jego uszkodzenie.

Tych kilka spraw, które w pełni nie mogą być jeszcze ujawnione, wyjaśnia w dużym stopniu szkodliwą działalność pewnych elementów, zmierzających do osiągnięcia korzyści materialnych ze szkoda całego społeczeństwa. Fakty te zresztą mówią same za siebie. Wtedy, gdy człowiek ciężkiej pracy biegał po sklepach i rynkach w celu uzyskania chociażby ćwierci kilograma słoniny, trzy tony tego artykułu spekulanci zepsuli specjalnie, aby uzyskać surowiec przetwórczy, placąc równocześnie ponad 400 zł za kilogram.

Władze nie mogą przejść nad tym do porządku dziennego. Winnych musi spotkać jak najsurowsza kara, odstraszająca innych od działania na szkodę społeczeństwa.

## W 6 rocznicę utworzenia EAM W Atenach wojsko w stanie pogotowia

ATENY, 27.9. (obsł. wł.) — Ze względu na przypadającą szóstą rocznicę utworzenia organizacji EAM rząd w Atenach zabrał manifestację, obawiając się zamieszek. Wojsko znajduje się w pogotowiu.

PARYŻ, 27.9. (obsł. wł.) — Na wiecu zorganizowanym wczoraj przez paryski komitet niesienia pomocy Grecji, z okazji szóstej rocznicy utworzenia organizacji EAM Albert Bayet, przewodniczący Ligi Praw Człowieka, zażądał zaprzestania działań wojennych i utworzenia nowego rządu oświadczył, że niebezpieczeństwo, jakie wisi obecnie nad

światem, powstało przez manewry Anglosasów, które pomagają faszystom w Grecji i przez pomoc, jaką udzielają rządowi monarcho-faszystowskiemu w Atenach.

Nadszedł czas — powiedział Bayet — by wszyscy wolni ludzie całego świata potępiili wojnę domową, ponieważ sprawa, jakiej broni naród grecki, jest sprawa, o którą walczyli wszystkie narody podczas wojny.

Po wiecu uchwalono rezolucję, która domaga się uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, przywrócenia wolności demokratycznych i przeprowadzenia nowych wyborów.

Uroczaj tegoroczny we Francji był najgorszym z urodzajów od 150 lat i, nawet przy zachowaniu obecnego poziomu zredukowanych racji żywnościowych w wysokości 200 gramów dziennie, tegoroczne zbiory Francji zostaną wyczerpane w ciągu 3 miesięcy.

W którym zaznaczył, że Francja również pilnie jak węgiel potrzebuje pszenicy.

Ambasador radziecki Bogomołow ma być w piątek gościem premiera Ramadier. Premier Ramadier wygłosił w czwartek w klubie amerykańskim w Paryżu przemówienie,

WYDAWIE

C

Dziś 2 stron

Cena 1 złote

# GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDANSK, GDYNIA — NIDZIELA, 28 WZESNIA 1947 R.

Nr 102

## Amerykańscy „handlarze śmierci” dążą do faszyzacji St. Zjednoczonych Senator Taylor piętnuje politykę USA

### Hutnictwo żelazne przekroczyło plan produkcji

Hutnictwo żelazne wykonało plan produkcyjny na sierpień br. w 108,5 proc. Najlepsze wyniki w tym okresie wykazuje produkcja stali — 1.430.624 tony (120 proc. planu) oraz produkcja rur bez szwu 5.798 ton (również 120 proc. planu).

### Ostrzegamy przed fałszywymi kontrolerami

Ostrzegamy właścicieli sklepów, a szczególnie zakładów gastronomicznych przed osobnikami podającymi się za społecznych kontrolerów cen w celu wyłudzenia pieniędzy, względnie spędzenia czasu przy gratisowym kotlecie wieprzowym. Prawdziwi kontrolerzy społeczni legitymują się upoważnieniami, ważnymi jeden dzień i zaopatrzonymi specjalnymi pieczęciami Miejskiej Rady Narodowej.

Każdy właściciel ma prawo wylegitimowania ludzi, podających się za kontrolerów społecznych, jeżeli oni sami tego nie uczynią.

Wyrazem zaniepokojenia amerykańskiej opinii publicznej obecnym kursem polityki zagranicznej St. Zjednoczonych, jest oświadczenie bliskiego współpracownika Roosevelta, senatora Taylora.

Zarzuca on małym wielkim przemysłowcom zbrojeniowych, że dążą do faszyzacji kraju i że prą do takiej polityki, która kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo nie tylko dla innych narodów, ale i dla narodu amerykańskiego.

Taylor nawołuje do wznowienia współpracy wielkich mocarstw we wszystkich ważnych sprawach międzynarodowych.

NOWY JORK, 27.9. (PAP). — Jak

donosi koresp. „Associated Press” z Los Angeles, senator Taylor (demokrata, przedstawiciel stanu Idaho), w przemówieniu na posiedzeniu związku prawników w Los Angeles, oskarżył ministrów i przedstawicieli wielkiego przemysłu w Stanach Zjednoczonych o to, iż „prowadzą planową kampanię na rzecz zerwania stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim”.

Taylor zarzuca „klucze wielkich przemysłowców zbrojeniowych”, że dążą oni do przekształcenia życia narodu amerykańskiego na sposób faszystowski.

Zdaniem Taylora wojskowi kontrolują już działalność ministerstw.

Militaryści amerykańscy „starają się doprowadzić do zerwania stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim”, podczas gdy rząd amerykański stosuje taką politykę, która zmusza Związek Radziecki do przeciwstawienia się niebezpieczeństwu zagrażającemu jego interesom. Grozi to również interesom narodu amerykańskiego.

Przedstawiciele armii — zaznaczył Taylor — zdobywają coraz większą władzę. „Są oni wpatrzeni we wzory faszystowskie, zainicjowane przez Hitlera i Mussoliniego”.

## Wojska komunistyczne w Chinach opanowują rejon Mukdenu

PEKIN, 27.9. (obsł. wł.) — Agencja France Presse donosi, że jak podają źródła oficjalne, wojska komunistyczne przecięły linię kolejową łączącą Tientsin z Mukdenem i będącą jedyną linią prowadzącą do Mandżurii.

Połączenie telefoniczne między Mandżurią i Chinami zostało zerwane.

W pobliżu portu Hulutao, gdzie komuniści zgrupowali ponad 20 tys. żołnierzy toczą się zacięte walki. W ręce oddziałów komunistycznych wpadły ważne rafinerie nafty i kopalnie położone na zachód od tego miasta.

Według nadeszłych ostatnich wiadomości oddziały komunistyczne przybyły z prowincji Jehol kierując się ku zatoce Liaotung. W kołach wojskowych uważają, że operacje te zmierzają do całkowitej izolacji rejonu Mukdenu i są wstępem do wielkiej ofensywy oddziałów komunistycznych w Mandżurii.

Ze źródeł rządowych donoszą, że komuniści zgrupowali około 500 tys. żołnierzy, podczas gdy oddziały rządowe posiadają w tym rejonie tylko 300 tys.

Wobec tego, że przedstawi-

ciel greckiej armii demokratycznej powinni zostać wysłuchani przez ONZ. Co się tyczy Korei, min. Wyszyński stwierdził, że zagadnienie to może być rozwiązane jedynie poza Zgromadzeniem ONZ, między ZSRR, Stanami Zjednoczonymi i Anglią i że powinna być respektowana wola narodu koreańskiego.

Na zakończenie min. Wyszyński raz jeszcze zaznaczył, że Stany Zjednoczone blokują drogę do współpracy międzynarodowej.

NOWY JORK, 27.9. (obsł. wł.) — Konferencja prasowa zwołana przez min. Wyszyńskiego była wielkim wydarzeniem dnia. W sali Rady Bezpieczeństwa zebrało się prawie 500 dziennikarzy i delegatów, którzy z wielką ciekawością czekali na wypowiedzi ministra pamiętając o ważności podobnej konferencji, jaką urządził w Londynie w roku 1945 min. Molotow.

Minister zaatakował w swym przemówieniu Foster Dulles, senatora Mac Mahona, szefa delegacji amerykańskiej Austina oraz szefa delegacji angielskiej, Mac Neila. Nie wymieniony w przemówieniu ministra radzieckiego w dniu 18 września senator Bullit znalazł się też wśród tych, których zaatakował min. Wyszyński.

10 minut poświecił min. Wyszyński audycjom radia amerykańskiego, które określił jako tendencyjne i niezgodne z prawdą. Następnie min. Wyszyński odpowiedział na liczne pytania składane zarówno na piśmie, jak i ustnie.

Minister odpowiedział m. inn. dziennikarzowi amerykańskiemu, który zapytał się go, czy uważa za słuszną to, że prasa radziecka porównuje Truman’a z Hitlerem. Minister Wyszyński odpowiedział, że nie czytał tego artykułu, ale jego zdaniem, każdy, kto przygotowuje wojnę zasługuje na to, by go z Hitlerem porównać.

Minister zaatakował w swym przemówieniu Foster Dulles, senatora Mac Mahona, szefa delegacji amerykańskiej Austina oraz szefa delegacji angielskiej, Mac Neila. Nie wymieniony w przemówieniu ministra radzieckiego w dniu 18 września senator Bullit znalazł się też wśród tych, których zaatakował min. Wyszyński.

10 minut poświecił min. Wyszyński audycjom radia amerykańskiego, które określił jako tendencyjne i niezgodne z prawdą. Następnie min. Wyszyński odpowiedział na liczne pytania składane zarówno na piśmie, jak i ustnie.

Minister zaatakował w swym przemówieniu Foster Dulles, senatora Mac Mahona, szefa delegacji amerykańskiej Austina oraz szefa delegacji angielskiej, Mac Neila. Nie wymieniony w przemówieniu ministra radzieckiego w dniu 18 września senator Bullit znalazł się też wśród tych, których zaatakował min. Wyszyński.

10 minut poświecił min. Wyszyński audycjom radia amerykańskiego, które określił jako tendencyjne i niezgodne z prawdą. Następnie min. Wyszyński odpowiedział na liczne pytania składane zarówno na piśmie, jak i ustnie.

Minister zaatakował w swym przemówieniu Foster Dulles, senatora Mac Mahona, szefa delegacji amerykańskiej Austina oraz szefa delegacji angielskiej, Mac Neila. Nie wymieniony w przemówieniu ministra radzieckiego w dniu 18 września senator Bullit znalazł się też wśród tych, których zaatakował min. Wyszyński.

10 minut poświecił min. Wyszyński audycjom radia amerykańskiego, które określił jako tendencyjne i niezgodne z prawdą. Następnie min. Wyszyński odpowiedział na liczne pytania składane zarówno na piśmie, jak i ustnie.

Minister zaatakował w swym przemówieniu Foster Dulles, senatora Mac Mahona, szefa delegacji amerykańskiej Austina oraz szefa delegacji angielskiej, Mac Neila. Nie wymieniony w przemówieniu ministra radzieckiego w dniu 18 września senator Bullit znalazł się też wśród tych, których zaatakował min. Wyszyński.

10 minut poświecił min. Wyszyński audycjom radia amerykańskiego, które określił jako tendencyjne i niezgodne z prawdą. Następnie min. Wyszyński odpowiedział na liczne pytania składane zarówno na piśmie, jak i ustnie.

Minister zaatakował w swym przemówieniu Foster Dulles, senatora Mac Mahona, szefa delegacji amerykańskiej Austina oraz szefa delegacji angielskiej, Mac Neila. Nie wymieniony w przemówieniu ministra radzieckiego w dniu 18 września senator Bullit znalazł się też wśród tych, których zaatakował min. Wyszyński.

10 minut poświecił min. Wyszyński audycjom radia amerykańskiego, które określił jako tendencyjne i niezgodne z prawdą. Następnie min. Wyszyński odpowiedział na liczne pytania składane zarówno na piśmie, jak i ustnie.

Minister zaatakował w swym przemówieniu Foster Dulles, senatora Mac Mahona, szefa delegacji amerykańskiej Austina oraz szefa delegacji angielskiej, Mac Neila. Nie wymieniony w przemówieniu ministra radzieckiego w dniu 18 września senator Bullit znalazł się też wśród tych, których zaatakował min. Wyszyński.

10 minut poświecił min. Wyszyński audycjom radia amerykańskiego, które określił jako tendencyjne i niezgodne z prawdą. Następnie min. Wyszyński odpowiedział na liczne pytania składane zarówno na piśmie, jak i ustnie.

Minister zaatakował w swym przemówieniu Foster Dulles, senatora Mac Mahona, szefa delegacji amerykańskiej Austina oraz szefa delegacji angielskiej, Mac Neila. Nie wymieniony w przemówieniu ministra radzieckiego w dniu 18 września senator Bullit znalazł się też wśród tych, których zaatakował min. Wyszyński.

10 minut poświecił min. Wyszyński audycjom radia amerykańskiego, które określił jako tendencyjne i niezgodne z prawdą. Następnie min. Wyszyński odpowiedział na liczne pytania składane zarówno na piśmie, jak i ustnie.

Minister zaatakował w swym przemówieniu Foster Dulles, senatora Mac Mahona, szefa delegacji amerykańskiej Austina oraz szefa delegacji angielskiej, Mac Neila. Nie wymieniony w przemówieniu ministra radzieckiego w dniu 18 września senator Bullit znalazł się też wśród tych, których zaatakował min. Wyszyński.

10 minut poświecił min. Wyszyński audycjom radia amerykańskiego, które określił jako tendencyjne i niezgodne z prawdą. Następnie min. Wyszyński odpowiedział na liczne pytania składane zarówno na piśmie, jak i ustnie.

Minister zaatakował w swym przemówieniu Foster Dulles, senatora Mac Mahona, szefa delegacji amerykańskiej Austina oraz szefa delegacji angielskiej, Mac Neila. Nie wymieniony w przemówieniu ministra radzieckiego w dniu 18 września senator Bullit znalazł się też wśród tych, których zaatakował min. Wyszyński.

10 minut poświecił min. Wyszyński audycjom radia amerykańskiego, które określił jako tendencyjne i niezgodne z prawdą. Następnie min. Wyszyński odpowiedział na liczne pytania składane zarówno na piśmie, jak i ustnie.

## Odezwa do narodu w Dzień Spółdzielczości

OBYWATELE!

Po raz trzeci w Polsce Ludowej obchodzimy Dzień Spółdzielczości. Obchodzimy pod hasłem:

**„SPÓŁDZIELCZOŚĆ REALIZUJE GOSPODARKĘ PLANOWĄ”**

Spółdzielczość jest częścią składową obozu demokratycznego. Bierze czynny i poważny udział w ogólnym trzyletnim planie odbudowy.

OŚIĄGNIĘCIA NASZE SĄ ZNACZNE.  
Ruch spółdzielczy zjednoczył 3 i pół miliona rodzin.  
Zorganizował wielki aparat handlowy.  
Odbudował i uruchomił fabryki przemysłu spożywczego i drobne wytwórnie w miastach.

Przejął i prowadzi tysiące drobnych zakładów przemysłu rolniczego. Zaopatruje ludność pracującą miast i wsi w artykuły pierwszej potrzeby.

Walczy skutecznie ze spekulacją.  
Dostarcza chłopom artykuły przemysłowe. Prowadzi skup ziemiopłodów.

Przyczynia się do mechanizacji pracy na roli. Podnosi gospodarkę hodowlaną. Uprzemysłowia rolnictwo.

Wszystko to jest rezultatem świadomego wysiłku spółdzielczego ludności pracującej Polski — przy wydatnej pomocy państwa ludowego — w ścisłej współpracy z całym obozem demokratycznym.

**ZADANIA RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO NA OKRES NAJBLIŻSZY SĄ OGROMNE.**

Musimy ująć w swe ręce wymianę towarów między wsią a miastem. Wyeliminować zbyteczne prywatne pośrednictwo. Zdążyć do objęcia całkowitego rozdziału artykułów pierwszej potrzeby. Rozbudować produkcję spółdzielczą. Organizować spółdzielnie robotnicze. Uspółdzielczyć rzemiosło. Dać masom pracującym tanią i pożyteczną książkę. Dostarczyć higienicznych mieszkani. Współpracować w odbudowie i rozbudowie kraju. Zdążyć do dalszego rozwoju gospodarki hodowlanej, do dalszego uprzemysłowienia rolnictwa.

Dokonać tego możemy w oparciu o szerokie masy — przez zwiększenie udziału chłopów i robotników w pracy spółdzielczej. Wstępując w szeregi spółdzielcze. Zapisując się na członków spółdzielni. Twórcie sami placówki zapewniające Wam wpływ na gospodarkę narodową.

**NIECH ŻYJE POLSKA LUDOWA!  
NIECH ŻYJE SPÓŁDZIELCZOŚĆ!  
NIECH ŻYJE SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA!  
NIECH ŻYJE POKÓJ MIĘDZY NARODAMI!**

**CENTRALNY KOMITET  
OBCHODU DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI**

## Dzięki telewizji Anglicy widzieli Paryż podczas wojny

LONDYN, 27.9. (obsł. wł.) — Dzięki telewizji Anglicy widzieli podczas wojny to, co działo się w Paryżu.

„Daily Telegraph” donosi, że w r. 1942 jeden z oficerów RAF zaistniał na plaży w Beachy Head aparat, pozwalający mu łapać transmisje telewizyjne, nadawane codziennie przez Niemców, ze stacji nadawczej na wieży Eiffa. Niemcy nadawali te transmisje w celach propagandowych. Składały się one głównie z podawania obrazów, przedstawiających zniszczenia spowodowane przez bombardowania wojsk sojuszników.

Niemcy nie zdawali sobie sprawy, że transmisje te mogą zostać przejęte na odległość 300 km.

Niemcy nie zdawali sobie sprawy, że transmisje te mogą zostać przejęte na odległość 300 km.

Niemcy nie zdawali sobie sprawy, że transmisje te mogą zostać przejęte na odległość 300 km.

Niemcy nie zdawali sobie sprawy, że transmisje te mogą zostać przejęte na odległość 300 km.

Niemcy nie zdawali sobie sprawy, że transmisje te mogą zostać przejęte na odległość 300 km.

Niemcy nie zdawali sobie sprawy, że transmisje te mogą zostać przejęte na odległość 300 km.

Niemcy nie zdawali sobie sprawy, że transmisje te mogą zostać przejęte na odległość 300 km.

Niemcy nie zdawali sobie sprawy, że transmisje te mogą zostać przejęte na odległość 300 km.

Niemcy nie zdawali sobie sprawy, że transmisje te mogą zostać przejęte na odległość 300 km.

Niemcy nie zdawali sobie sprawy, że transmisje te mogą zostać przejęte na odległość 300 km.

Niemcy nie zdawali sobie sprawy, że transmisje te mogą zostać przejęte na odległość 300 km.



## Świat w ciągu doby

### Ameryka daruje cudze złoto

Jak doniosła wczorajsza prasa, rząd Stanów Zjednoczonych postanowił na mocy jednostronnej, arbitralnej decyzji rozdzielić zapasy złota, zrabowane przez Niemców w krajach okupowanych i odnalezione przez armie sojusznicze na terytorium Niemiec zachodnich.

Chodzi o poważną sumę 330 milionów dolarów. Tyle przynajmniej ujawniły oficjalnie czynniki amerykańskie, w ręku których znajdowała się sprawa poszukiwania zrabowanego złota.

Prasa słusznie podkreśliła, że jeżeli decyzja Stanów Zjednoczonych miałaby wejść w życie, stanowiłoby to akt bezprawny, akt pogwałcenia elementarnych zasad współpracy międzynarodowej, gdyż w myśl zobowiązań, uroczyste przyjętych przez wszystkich sojuszników, jedynym organem, poświadczającym do decydowania o losie odnalezionej złota, jest Międzynarodowa Komisja dla Podziału Złota, z siedzibą w Brukseli. Liczne ostatnie posunięcia Departamentu Stanu przyzywały nas już jednak do tego, że polityka amerykańska dąży do narzucenia swoich jednostronnych decyzji wszelkimi środkami, nie oglądając się na zasady prawa, słuszności i sprawiedliwości.

Tym razem idzie o ZŁOTO, idzie zatem o rzecz, na którą magnaci z Wall-Street są szczególnie czuli, o rzecz, w której zdobywaniu wykazują szczególną bezwzględność. To złoto pochodzi jednak z rabunku, z mordów. Są na nim ślady krwi ofiar Majdanka i Oświęcimia, jest na nim piętro krzywdy krajów i narodów, które okupator niemiecki okradł, zmuszał do niewolniczej pracy, uśmiercał.

W samej Polsce Niemcy zrabowali złota, licząc skromnie, na sumę 134 mil. dolarów. Cóż prostsze, co, co bardziej zrozumiałego, jak to, że te kraje, a wśród nich oczywiście Polska, jako pierwsza i najbardziej dotknięta ofiarą agresji niemieckiej, domagają się dzisiaj zwrotu zrabowanego mienia, domagają się sprawiedliwego podziału odnalezionej złota? Cóż bardziej oczywiste, jak konieczność zaspokojenia słusznych i sprawiedliwych żądań tych krajów?

Politycy amerykańscy rozumują jednak inaczej. Mówiąc po prostu, politycy amerykańscy postanowili zrobić interes na zrabowanym przez Niemców złocie. Chcą oni przy pomocy tego złota finansować plan Marshalla.

W rozdziale mają być uprzywilejowani ci, którzy podporządkowali się dyktandum Wall-Street, ci, którzy sprzedali swoją niezależność gospodarczą i polityczną za obietnicę dolarów. Z dotrzymaniem tej obietnicy nie śpieszą się.

I okazuje się, że słusznie! Znalazł się bowiem bardzo prosty sposób, aby wcale jej nie dotrzymać. Można zapłacić złotem, które Hitler zrabował w Oświęcimiu i Majdanku.

Ten pomysł wygląda na jakiś niesamowity, makabryczny żart. Niestety, nie jest to żart. Na rabunku niemieckim, na zbrodniach niemieckich wielki kapitał amerykański chce zrobić interes. Ukradzione i zrabowane złoto ma finansować eksport amerykański, ma napędzić kasy wielkich finansistów i przemysłowców amerykańskich.

To burzące posunięcie musi obudzić odruch protestu wśród wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie.

## Stanowisko W. Brytanii w sprawie Palestyny

NOWY JORK, 27.9. (PAP). Na pierwszym posiedzeniu specjalnej komisji palestyńskiej ONZ, które trwało za ledwie 40 minut, przewodniczącym wybrano australijskiego ministra spraw zagranicznych Ewatta. Od głosowania powstrzymała się jedynie Jugosławia. Przyjęto propozycję zaproszenia do stołu obrad przedstawicieli Agencji Żydowskiej i Wyższego Komitetu Arabskiego i propozycję Ewatta, by komitet przed przystąpieniem do debaty wysłuchał przedstawiciela Wielkiej Brytanii, Jonesa, jako mocarstwa mandatu.

Minister Jones oświadczył, że rząd brytyjski wyrazi zgodę na jakiegokolwiek rozwiązanie zaproponowane przez ONZ w razie przyjęcia go przez rząd i przez Żydów. Jeżeli Narody

## Wstrzymanie migracji z Pendżabu

NEW DELHI, 27.9. (obsł. wł.). — Na skutek niebezpieczeństwa jakie zagraża komunikacji kolejowej i chcą uniknąć masakry ponad milion osób władze wstrzymały migrację uchodźców z Pendżabu

# Każdy pracownik na Ziemiach Odzyskanych może posiadać własny domek

## Akcja uwłaszczeniowa w toku

## Wywiad z dyr. Kolpińskim

### Wyścig pracy podwyższa wydajność

III etap Młodzieżowego Wyścigu Pracy objął 70.000 młodych robotników, skupionych w 400 zakładach pracy.

Osiągnięcia III etapu Wyścigu Pracy charakteryzują następujące dane 2 etapów poprzednich. W I etapie Wyścigu Pracy, który obejmował 3.600 młodziaków w 65 zakładach pracy, osiągnięto normy w wys. 236 proc., już w II etapie osiągnięto wydajność w wys. 307 proc. normy.

Szereg Zjednoczeń Przemysłowych w woj. śląsko-dąbrowskim stwierdza, że z chwilą rozpoczęcia Młodzieżowego Wyścigu Pracy produkcja w podległych im zakładach pracy podwyższyła się znacznie zarówno pod względem jakości, jak wzrostu wydajności przeciętnie od 20 do 30 proc.

### Min. Modzelewski konferuje z ministrem kanadyjskim

NOWY JORK, 27.9. (PAP). — W czwartek odbyła się konferencja między ministrem Modzelewskim i ministrem spraw zagranicznych Kanady St. Laurent na tematy obchodzące Polskę i Kanadę.

### Culles przedłożył propozycję amerykańską

NOWY JORK, 27.9. (obsł. wł.). — Delegacja amerykańska złożyła Zgromadzeniu Generalnemu projekt, mający na celu utworzenie tzw. „komitetu tymczasowego”, o którym wspominał minister Marshall w swym przemówieniu i którego zadaniem byłoby zatwierdzanie ważnych kwestii, dotyczących pokoju i bezpieczeństwa w okresie między sesjami Zgromadzenia Generalnego.

Projekt delegacji amerykańskiej proponuje, by komitet ten składał się z przedstawicieli wszystkich członków ONZ.

Główne uprawnienia projektowanego komitetu byłyby następujące:

- 1) Rozstrzyganie kwestii, wynikających z art. 14 Karty (pokoje i załatwianie sporów).
- 2) Wydawanie zaleceń co do ogólnych zasad współpracy dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.
- 3) Zwolnienie w razie potrzeby nadzwyczajnego zgromadzenia ONZ.
- 4) Prowadzenie badań i mianowanie komisji badawczych.
- 5) Ustanawianie w razie potrzeby stałych komisji ONZ.

Projekt przewiduje, że komitet nie powinien w niczym naruszać uprawnień i odpowiedzialności Rady Bezpieczeństwa.

Projekt delegacji amerykańskiej został zreferowany zgromadzeniu przez Johna Foster Dullesa.

Dekret z dnia 6 grudnia 1946 r. o przekazywaniu mienia nierolniczego na Ziemiach Odzyskanych stanowi podstawę prawną do ostatniego etapu osiedleńczego, a mianowicie uwłaszczenia osadników miejskich.

Kierujący bezpośrednio tą akcją Juliusz Kolpiński, dyr. Biura Głównej Komisji Klasyfikacyjno-Szacunkowej udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, wyjaśniającego zasadnicze założenia tych ważnych prac oraz perspektywy ich przebiegu.

Państwo przystępuje do ostatecznego rozdysponowania mienia nierolniczego, zgodnie z zasadami naszego ustroju, starając się jednocześnie przeprowadzić to w takiej formie, która zagwarantuje najlepsze zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych.

Przed przystąpieniem do akcji przekazywania mienia — mówi dyr. Kolpiński — trzeba dokonać ogromnej pracy. Ukończenie prac wstępnych, zarysuję wyraźnie tę masę mienia, która zostanie przekazana innym sektorom życia gospodarczego. Już dziś można podać na podstawie wytycznych Głównej Komisji Klasyfikacyjno-Szacunkowej, że masa ta obejmie warsztaty rzemieślnicze, mniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe i prawie całe mienie mieszkalne na Ziemiach Odzyskanych.

Jak podał do wiadomości wicepremier i minister Ziemi Odzyskanych tow. Wiesław na III Zjeździe PRZEMYSŁOWYM W SZCZECINIE, przekazywanie mienia nierolniczego toczyć się będzie dwoma zasadniczymi nurtami, a mianowicie — przez przekazywanie go spółdzielczości i osobom prywatnym i drugim nurtem na tury społecznej — poprzez akcję uwłaszczenia szerokiej mas pracowniczej, osiedlonych na Ziemiach Odzyskanych.

## Francuska Partia komunistyczna w obronie interesów robotniczych i niezależności Francji

PARYŻ, 27.9. (obsł. wł.). — Biuro Polityczne francuskiej partii komunistycznej uchwaliło rezolucję, w której wyraża zaniepokojenie z faktu, że rząd Ramadiera zanęcał politykę zmierzającą do uzyskania reparacji.

Na skutek takiej postawy rządu — oświadcza rezolucja — która zmierza coraz bardziej do podporządkowania naszych interesów blokowi zachodniemu, który znajduje się pod wpływami amerykańskiego kapitału, nasza gospodarka narodowa znalazła się we wszystkich dziedzinach na skraju przepaści. Następuje zastój produkcji na skutek braku węgla i surowców.

## Co sądzą w Departamencie Stanu o raporcie 16-tu

COLUMBUS (OHIO), 27.9. (obsł. wł.). — Rada prawny Departamentu Stanu Ernest Gross oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych nie uważa się w żaden sposób za zobowiązany do przyjęcia planu opracowanego przez konferencję paryską lub jakiegokolwiek innego projektu odbudowy Europy.

## Samorządu dla narodów kolonialnych żąda przedstawiciel Polski w Komisji Powierniczej ONZ

## Unia Południowo-Afrykańska lekceważy Kartę Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK, 27.9. (PAP). Na posiedzeniu Komisji Powierniczej Generalnego Zgromadzenia ONZ, obok USA, Chin, Iraku i Australii, wystąpił delegat Polski minister Drohojowski z uwagami wstępnymi na temat prac Rady Powierniczej Narodów Zjednoczonych.

Minister Drohojowski oświadczył, że Polska — jako kraj nie posiadający żadnych posiadłości zamorskich nie jest zainteresowana bezpośrednio problemami kolonialnymi, ale uważa, że ONZ a zwłaszcza Rada Powiernicza jest odpowiedzialna przed światem za warunki, w jakich żyją miliony ludzi w koloniach i na obszarach powierniczych.

Mówca stwierdził, że jedyną miarą postępu prac Rady Powierniczej będzie poprawa warunków bytu ludności tych obszarów. (Na obszarach ko-

W tym drugim wypadku chodzi o dostosowanie warunków do siły kup na światła pracy, a więc o umożliwienie każdemu pracownikowi najemnemu, bez względu na wysokość jego zarobków, uzyskania na własność przydatnego mieszkania.

Dyr. Kolpiński, podkreśliwszy raz jeszcze drugoplanowość zagadnienia dochodów skarbowych w tej akcji uwłaszczeniowej, stwierdza zarazem, że z tego względu przygotowanie szczegółowych warunków nabycia zmierza do skonfrontowania ich z siłą kupna poszczególnych kategorii na bywców.

Zapytany o realizację uwłaszczenia nierolniczego w terenie, dyr. Kolpiński odpowiedział, iż przewiduje się, że w listopadzie br. na całym terenie Ziemi Odzyskanych Komisje Osadnicze Nierolniczego przystąpią do przyjmowania wniosków o sprzedaż mienia. Będą też one ostatecznie regulować rozrachunki za mienie, pozostawione przez repatriantów poza granicami kraju oraz stosować ulgi dla niektórych kategorii osób, jak np. OSADNIKÓW WOJSKOWYCH.

Na pytanie, dotyczące praw dotychczasowych użytkowników mienia nierolniczego dyr. Kolpiński odpowiedział, że niezależnie od tempa przebiegu akcji oraz liczby reflektantów.

## Min. Rabanowski wita II Kongres Frontu Ludowego w Jugosławii

BELGRAD, 27.9. (PAP). W piątek po południu odbyło się uroczyste otwarcie obrad II kongresu Frontu Ludowego Jugosławii.

Po wyborach prezydium mowy powitalne wygłosili przedstawiciele organizacji społecznych, armii jugosłowiańskiej, oraz delegacji zagranicznych.

W imieniu delegacji polskiej kongres powitał min. Rabanowski. Stwierdził on, że narodowi polskiemu dobrze jest znany olbrzymi dorobek Frontu Ludowego Jugosławii. Front ten przeszedł przez etap bohaterskiej walki z najeźdźcą hitlerowskim, zwycięskich reform społecznych oraz szybkiej odbudowy kraju i obecnie, stojąc na platformie walki o ugruntowanie pokoju światowego, przystąpił do udostępnienia szerokim masom ludowym wszystkich osiągniętych dóbr cywilizacyjnych i kulturalnych.

Kończąc, minister życzył Jugosławii urzeczywistnienia planu 5-letniego, którego realizacja niewątpliwie przyczyni się do podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego zaprzyjaźnionego z nami narodu.

Wzywając do zjednoczenia wszystkich sił robotniczych i demokratycznych biuro polityczne oświadcza, że partia komunistyczna poprze energicznie słuszne żądania pracowników wszystkich kategorii.

Po zapoznaniu się z sprawozdaniem François Billoux w sprawie przygotowań do wyborów samorządowych, biuro polityczne stwierdza, że w wielu federacjach i sekcjach tworzą się sojusze między komunistami i socjalistami, celem zapewnienia zwycięstwa siłom robotniczym i republikańskim. Sprawozdanie to wykazuje, że wiele lokalnych programów opracowane zostało przez organizacje komunistyczne i socjalistyczne, biorąc pod uwagę życiowe interesy ludności.

Biuro polityczne wzywa masy ludowe do głosowania w dniu 19 października na listy jednej republikańskiej i do stworzenia w ten sposób warunków dla zmiany orientacji polityki francuskiej zgodnie z wolą narodu i w imię interesów demokracji oraz zachowania niepodległości narodowej.

dotychczasowi użytkownicy wszelkich obiektów będą mieli prawo pierwotnego woku.

Uchwałą o zasadniczym znaczeniu dla tych wszystkich, którzy nie czekać ukazania się przepisów prawnych dokonali nakładów zabezpieczających i odbudowali zniszczone obiekty, jest stwierdzenie Głównej Komisji, że wszelkie tego rodzaju nakłady, dokonane przed nabyciem obiektu, zalicza się do ceny ich nabycia. Można też umorzyć cenę nabycia obiektu w zupełności, jeżeli będzie to uzasadnione stopniem zniszczenia obiektu przed dokonaniem w nim odpowiednich prac przez użytkownika. W każdym wypadku osobom, które dokonały remontu, przysługują prawo pierwszeństwa w nabyciu przed wszystkimi innymi.

Zwrócić należy uwagę na postanowienie, w myśl którego przy nabyciu mienia zniszczonego w ponad 50 proc., cena nabycia może być całkowicie umorzona. Jeśli przepis ten powołaje się z wszelkimi ulgami, wynikającymi z dekretu o przekazywaniu mienia nierolniczego, jak też i ostatniej ustawy o popieraniu budownictwa, to dla każdego będzie jasne — kończy dyr. Kolpiński — jak intransygnentne i dochodowe mogą być inwestycje kapitałowe na Ziemiach Odzyskanych.

## Rząd irański uchyla się od wykonania umowy z ZSRR

MOSKWA, 27.9. (PAP). — Ogłoszone oświadczenie wydziału prasowego radzieckiej ambasady w Teheranie, które prostując oszczerstwa rozpowszechniane przez organy reakcyjne, stwierdza, że w myśl umowy z dnia 4 kwietnia 1946 roku Towarzystwo Irańsko-Radzieckie oparte ma być na wzajemnej współpracy dwóch równoprawnych państw.

„Izwestia” w związku z tym wskazuje, że demokratyczna część opinii i prasy irańskiej ustosunkuje się przychylnie do utworzenia Towarzystwa. Tak np. dziennik „Nedzat” pisze, że Radziecko-Irańskie Towarzystwo Naftowe przewiduje równoprawnie obu stron, przy czym ochronę Towarzystwa powierza się irańskim organom bezpieczeństwa, co wyklucza ingerencję strony radzieckiej w sprawy wewnętrzne Iranu.

Angielskie koncesje w Iranie — zdaniem dziennika — ograniczają suwerenność Iranu i umożliwiają ingerencję w sprawy wewnętrzne kraju.

„Izwestia” wskazuje również na zmianę, jaka zaszła w stanowisku premiera irańskiego, Ghavama, który w 1946 r. był zwolennikiem utworzenia wspólnego Towarzystwa radziecko-irańskiego i występował przeciwko wrogom takiego towarzystwa. Obecnie Ghavam, mimo że nie dotrzymał terminu podpisania umowy, oświadcza, że bez zgody Medżlisu nie podpisał jej, chociaż poprzednio takiego warunku nie stawiał i ustawy irańskie tego nie przewidywały.

W ślad za „Prawdą”, która przed kilku dniami pisała o podejrzanym roli amerykańskiego ambasadora, Allana w Iranie, „Izwestia” zwraca uwagę na rolę pewnego dyplomaty zagranicznego w Teheranie, który rozwija żywą działalność, by uniemożliwić realizację irańsko-radzieckiej umowy naftowej. Nawiązując do wypowiedzi dziennika irańskiego „Sziwe”, który podkreślił „prowokacyjną rolę” tego dyplomaty, „Izwestia” pisze: „Należy oczekiwać, że koła rządzące Iranu nie pójda za radami z zewnątrz, które zmierzają do zerwania umowy radziecko-irańskiej”.

## Zjazd delegatów Zw. b. Więźniów Polit.

W Warszawie odbył się zjazd delegatów kół polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych z woj. warszawskiego.

W Zjeździe wzięli udział delegaci 250 kół i przedstawiciele władz naczelnych związków.

Po złożeniu sprawozdań z dotychczasowej działalności i po ożywionej dyskusji dokonano wyboru nowych władz okręgu z obywatelami Rudolfem Diemem, jako prezesem.

Przyjęto także szereg wniosków, dotyczących spraw organizacyjnych sprawy poprawy bytu b. więźniów politycznych i opieki nad rodzinami po pomordowanych w obozach hitlerowskich.

## Prezydent RP przyjął posła Brazylii

W dniu 26 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny St. Zjednoczonych Brazylii w Warszawie p. Trajano Medeiros de Paço przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza, w otoczeniu członków poselstwa, w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi RP.

Wracając listy, poseł wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. inn.:

Stosunki serdecznej przyjaźni, istniejące pomiędzy Brazylią a okrytą chwałą i nieśmiertelną Polską, istnieją od dawna, winny być rozwijane ku wzajemnej korzyści obu krajów.

Prezydent R.P., przyjąwszy listy uwierzytelniające, zapewnił, że w wysiłkach w kierunku zacieśnienia więzów, łączących tradycyjnie oba narody, znajdzie przedstawiciel Brazylii całkowite zrozumienie rządu Rzeczypospolitej. Trwały pokój musi być budowany na zasadach wolności i sprawiedliwości dla wszystkich w równej mierze.

## 30.000 radioodbiorników produkcji krajowej

W ciągu najbliższych dwóch miesięcy jedna w Polsce fabryka odbiorników radiowych w Dzierżanowie na Dolnym Śląsku zakończy pierwszą seryjną produkcję 15.000 aparatów „Aga-Baltic” typu Super - Geteryna. Aparaty te posiadać będą 5 lamp odbiorczych Philipsa oraz zakupione przez Polskę szwedzkie podzespoły.

Państwowe Zakłady Teletechniczne w Warszawie przystąpiły już do seryjnej produkcji tych samych aparatów. W br. ukaże się łącznie na rynku 30.000 aparatów radiowych, co pozwoli na częściowe zaspokojenie potrzeb. Jak się dowiadujemy, cena aparatów w handlu detalicznym wynosić będzie około 40.000 zł.

## Robotnicy Triestu wygrali strajk

BELGRAD, 27.9. (PAP). Strajk generalny w Trieście, proklamowany przez słoweńskie związki zawodowe, zakończył się zwycięstwem strajkujących. Na podstawie porozumienia, w ogłoszonym zarządzie okupacyjnym, wyjętym z powrotu do pracy członków komitetu fabrycznego, zwolnionych ze stoczni „Warka”.

Do zwycięstwa w dużej mierze przyczynili się robotnicy włoscy, którzy, wbrew dyrektywom swego reakcyjnego kierownictwa, masowo przyłączyli się do strajku.





Tylko rząd ludowy, który upań-

I trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że spółdzielczość w tej szerokiej akcji nie wykazała dostatecznej inicja-

## TRZĘBA ZDEMOKRATYZOWAĆ APARAT

Zmiany strukturalne mogłyby okazać się martwą formą, jeśli w nowych formach strukturalnych pozostanie

Wykonanie tych zadań wymaga dalszego znacznego i szybkiego wzrostu udziału peperowców we wszystkich ogniwach i na wszystkich szczeblach spółdzielczości, poczynając od zwykłych członków i kończąc na centralnych władzach związków spółdzielczych.

Żywiołowość rozwoju spółdzielczości spowodowała pewne przerosty i niedorosty. Nadszedł obecnie czas porządkowania i usprawniania istniejącego aparatu spółdzielczego. Dotychczasowe podstawy prawne spół-

Każdy członek PPR  
spółdzielnia

A black and white portrait of a man with short, dark hair, wearing a suit jacket, white shirt, and a patterned tie. He is looking slightly to the left of the camera. The image is grainy and appears to be a reproduction from a newspaper or magazine.

Po wyzwoleniu kraju w 1944 roku spółdzielnia musiała tak, jak wszystkie inne w kraju, rozpocząć pra-

Dla zwalczania spekulacji pieczywem LSS urządzała na placach targowych kilka **budek z pieczywem i chlebem**. Spółdzielnia zamierza w tych samych punktach wprowadzić również sprzedaż mięsa i tłuszczów, ażeby w ten sposób rozszerzyć sieć placówek służących sprawie walki ze spekulacją i lichwą.

STANISŁAW M

A black and white portrait of a man with short, dark hair, wearing a dark suit jacket, a white shirt, and a dark tie. He is looking slightly to the right of the camera. The background is a light, textured gray.

co z kolei jeszcze bardziej przyspieszy dalszy rozwój Spółdzielni Spożywców. (s)

A black and white portrait of a middle-aged man with glasses, looking slightly to the right. He has short, dark hair and is wearing a dark jacket over a light-colored shirt. The background is a textured, mottled grey.

trzeba wysiłków, wiele pracy i wstrząsów, ażeby ten aparat uzdrowić, uspołecznic, uaktywnić.

Kraj nasz przeżywa okres olbrzymich, epokowych przemian społecznych i gospodarczych. Odbudowa

Tego najbardziej życzą sobie i całemu ruchowi spółdzielczemu zorganizowani w naszym związku pracownicy spółdzielczości w uroczystym dniu święta naszego ruchu.

SKLEPY I SKŁADY

SPOŻYWCZE  
ŻELAZNE  
WÓZIENNICZE  
OPAKOWE  
I N N E

1.VII.1946  
9.481

1.VII.1947  
18.088

*W ciągu roku podwoiła się sieć sklepów spółdzielczych*



JÓZEF NIEMIEC

Wiceprezes „Społem“

# Peperowcy budują spółdzielczość



Działacze Polskiej Partii Robotniczej mają własną tradycję czynnej pracy w ruchu spółdzielczym. Wielu z nich brało udział w budownictwie ruchu spółdzielczego w pierwszych latach Drugiej Rzeczypospolitej, w okresie 1918 — 1923, tworząc wówczas szeregi nowych i rozbudowując wiele istniejących robotniczych spółdzielni spożywców na terenie Lublina, Warszawy, Zagłębia Dąbrowskiego i w innych ośrodkach kraju. Spółdzielnie te były ogniskami walki rewolucyjnej przeciwko panowaniu obszarników i wielkiej burżuazji, były kunią postępowej myśli społecznej. Rządy reakcyjne zdusiły jednak ten robotniczy ruch spółdzielczy. Cały okres na stępny, okres rządów sanacyjnych nie pozwolił radykalnym działaczom robotniczym na jakąkolwiek bardziej aktywną działalność w ruchu spółdzielczym.

Dopiero wyzwolenie kraju spod okupacji niemieckiej otworzyło nowy okres w dziejach ruchu spółdzielczego. Nazajutrz niemal po wyzwoleniu Lublina w 1944 r. wznowiła swoją czynną pracę w ruchu spółdzielczym radykalni działacze — spółdzielcy, skupieni w szeregach Polskiej Partii Robotniczej. Zabierają się oni niezwłocznie do pracy organizacyjnej i gospodarczej. Lubelska Spółdzielnia Spożywców, mająca tak chlubną kartę w przeszłości, w parę dni po wyzwoleniu Lublina tworzy pierwszy ośrodek aprowizacyjny, bierze na siebie rolę pierwszej bazy zaopatrzenia PKWN i tworzących się nowych władz państwowych oraz szerokiego mas pracujących. Słynna LSS, która przez kilka dziesięcioleci była kunią myśli radykalnej i szkołą charakterów, stała się z natury rzeczy w okresie „lubelskim“ kunią nowych myśli i nowych projektów organizacji ruchu spółdzielczego na nowych podstawach.

## KONGRES LUBELSKI

Ludzie LSS — peperowcy, stali się promotorami zwołanego w listopadzie 1944 r. do Lublina kongresu spółdzielczego i stanęli do pracy ramię przy ramieniu z lewym skrzydłem PPS z Teodorem Piotrowskim na czele.

Kongres lubelski był momentem przełomowym w rozwoju spółdzielczości w Polsce. Człowi ludzie odradzającego się państwa z prezydentem Krajowej Rady Narodowej Bolesławem Bierutem i ministrem Mincem na czele, wzięli udział w obradach kongresu i zapewnili spółdzielczości w nowej Polsce wyjątkowo warunki pomyślnego rozwoju. Dzielom kongresu była unifikacja spółdzielczości w jednej centrali gospodarczej pod nazwą „Społem“, Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. Zarazem kongres stworzył jedną centralę rewizyjną pod postacią Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P.

Do władz nowopowołanych central weszli zasłużeni w walce rewolucyjnej i w pracy spółdzielczej tow. tow. peperowcy: Edward Ochab, Jerzy Sztachelski, Kazimierz Witkiewicz, Kazimierz Petrusiewicz, Stanisław Bieniek, Józef Niemiec, Jan Wójcik, Nowicki — Palemon, Stanisław Fedeci. Nasi towarzysze Bieniek, Król, Fedeci i Kusto nie zadowalają się pracą ogólną, przystępują prawie jednocześnie w związku z dokonaną reformą rolną do kłódnia zbroń nowych form życia spółdzielczego wsi. Zdają sobie oni jasno sprawę, że reforma rolna pchnęła chłopów polskiego na nową drogę rozwoju ekonomicznego i cywilizacyjnego, rozumieją, że narodził się postępowy ruch masowy, że narodził się postępowy ruch masowy, że narodził się postępowy ruch masowy.

W tym czasie zaczęły powstawać konsumy i wydziały aprowizacyjne przy poszczególnych zakładach pracy. Stosowano prymitywne formy wymiany towarowej, byłoby tylko zdobyć konieczne artykuły.

Z biegiem czasu jednak warunki zaczęły się normalizować. Przystąpiono do organizowania trwałego aparatu rozdzielczego. Odbudowująca się spółdzielczość powszechna nie była w stanie zaopatrzyć w środki żywnościowe przeszło

cztery miliony Zrzeszenie Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej“.

Ruszenie frontu znad Wisły stawia przed naszymi towarzyszami — spółdzielcami nowe zadania. Peperowcy przystępują do tworzenia na całym wyzwolonym obszarze nowych licznych spółdzielni miejskich, wiejskich i gminnych, odbudowują z gruzów zniszczone spółdzielnie spożywców. Stają nieraz wobec zagadnień architektonicznych, jak aprowizacji mas robotniczych Śląska. Przy wydawnictwie pomocy ministra tow. Mincę i podległego mu przemysłu górniczo — hutniczego, organizują sieć konsumów robotniczych zamkniętych przy hutach i kopalniach, tworzą Centralę Konsumów Robotniczych w Katowicach

## NA CZŁOWYCH PLACÓWKACH

Z tego ciężkiego okresu walki o wyżywienie robotnika śląskiego pozostały w pamięci świata pracy zasługi i nazwiska towarzyszy: Witosińskiego, Kopezyńskiego i Bucholca. Centrala Konsumów Robotniczych w Katowicach zasilila następnie swoimi ludźmi i swoim dorobkiem gospodarczym tak okrug „Społem“ w Katowicach (tow. Witosiński — dzisiejszy delegat zarządu „Społem“) jak i spółdzielczość terenową. W toku pracy organizacyjnej na Śląsku włącza się do niej tow. Ignacy Brym, świeżo wyzwolony z hitlerowskiego obozu, wznowia prace Śląskiej Spółdzielni Spożywców, staje się duszą ruchu robotniczych Spółdzielni Zamkniętych Przemysłu Węglowego. Równolegle rozwija się na Śląsku spółdzielczość zamknięta przy przemyśle hutniczym pod kierunkiem tow. Rudolfa Pamuckiego i jego towarzyszy współpracowników.

## IGNACY BRYM

Prezes Zrzeszenia  
Spółdz. Przem. Węgl.

# Robotnicze spółdzielnie zaopatrują milion górników



Zaopatrzenie świata pracy w artykuły pierwszej potrzeby, a w szczególności żywnościowe, stało się w okresie powojennym jednym z najważniejszych zagadnień gospodarczych. Brak towarów i środków transportowych, brak zorganizowanej sieci rozdzielczej — oto trudności wynikłe na samym początku przy montowaniu naszego życia gospodarczego, bezpośrednio po wypędzeniu Niemców. Trzeba było od razu przystąpić do rozwiązywania zagadnień aprowizacyjnych, żeby zaopatrzyć robotników, który bezpośrednio po wypędzeniu wroga, przystąpił do uruchamiania kopalni, fabryk i innych zakładów. Trzeba było wtedy własną pracą i organizacją zdobywać wszystko, co było konieczne do zaspokojenia codziennych potrzeb świata pracy.

W tym czasie zaczęły powstawać konsumy i wydziały aprowizacyjne przy poszczególnych zakładach pracy. Stosowano prymitywne formy wymiany towarowej, byłoby tylko zdobyć konieczne artykuły.

Z biegiem czasu jednak warunki zaczęły się normalizować. Przystąpiono do organizowania trwałego aparatu rozdzielczego. Odbudowująca się spółdzielczość powszechna nie była w stanie zaopatrzyć w środki żywnościowe przeszło

Dynamika peperowców w spółdzielczości spożywczej nie ograniczyła się do Śląska, lecz ogarnęła wszystkie poważniejsze ośrodki kraju. Tow. Tadeusz Janczyk pracuje nad rozbudową sieci Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi. Pod jego wytrawnym kierownictwem placówka ta staje się największą spółdzielnią spożywców w kraju, wypełnia wzorowo zadania aprowizacji mas robotniczych przemysłu włókienniczego w Łodzi, tworzy bardzo gęstą sieć sklepów w mieście, spółdzielcze hale targowe, organizuje dom towarowy.

Nestorka peperowskich spółdzielni spożywców, kilkakrotnie wspomniana LSS rozwija się pięknie pod kierunkiem towarzyszy Siwki i Krupki i stara się podciągać do poziomu łódzkiej spółdzielni. Nie gorzej pracują spółdzielnie powszechne w Radomiu i w Białymstoku, ta ostatnia w niesłychanie trudnych warunkach wywołanych zniszczeniem miasta i przemysłu białostockiego.

Pierwsze Spółdzielnie Domy Towarowe powstają z inicjatywy peperowców w Łodzi, Katowicach i inn.

Brak miejsca nie pozwala nam szerzej omówić pracy spółdzielni powszechnych w Poznaniu, Szczecinie, Gdańsku i innych ośrodkach oraz setek spółdzielni wiejskich. Dorobek tych spółdzielni i wkład pracy i wysiłku organizacyjnych naszych towarzyszy jest cenny i wielki.

Rozwój spółdzielni spożywców w całym kraju znalazł gorące orędowanie w tow. Danielu Kuszewskim. Tow. Daniel Kuszewski jest jednym z tych peperowców, którzy po wyzwoleniu poświęcili swoją pracę spółdzielczości kredytowej. Trzeba przypomnieć, że spółdzielczość kredytowa

miejska i wiejska zorganizowane były odrębnie i pracowały różnymi metodami. Jemu zawdzięczać należy powstanie Banku Gospodarstwa Spółdzielczego z połączenia Centralnej Kasy Spółek Rolniczych i Banku „Społem“.

## TWÓRCZY WKŁAD

Po zakończeniu wojny przypało tow. Edmundowi Pszczółkowskiemu, uczestnikowi marszu Pierwszej Dywizji Kościuszkowskiej, w udziale kierownictwo Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Tow. Pszczółkowski stał się niestrudzoną orędownicą spółdzielczości „Samopomocy Chłopskiej“ i jego dziełem jest obecnie uporządkowanie struktury na tym odcinku spółdzielczości.

Przegląd wkładu pracy peperowców w spółdzielczości wymaga jeszcze omówienia udziału peperowców w centrali gospodarczej „Społem“. Na zjeździe w Łodzi 1945 r. weszli do Zarządu „Społem“ tow. tow. Józef Niemiec, Stanisław Fedeci, a nieco później Franciszek Kusto. Przypadła im w udziale nie tylko codzienna praca gospodarcza, udziałem ich stały się też wysiłki nad właściwą przebudową struktury tej instytucji i uwolnieniem jej od pokutujących jeszcze tendencji i tradycji, niewiele, albo nie wspólnego nie mających z demokracją ludową.

Peperowcy, gdziekolwiek znaleźli się w ruchu spółdzielczym, pracując stale nad pogłębieniem i umasowieniem ruchu spółdzielczego.

Spółdzielcy peperowcy nie tylko przez rzeczową, ale życzliwą krytykę i przez bezpośrednią pracę wyprowadzają spółdzielczość na właściwą drogę rozwoju — drogę służby dla klasy robotniczej i drobnego chłopstwa.

Mieczysław Olesiński

# O nową formę i nową treść

Mówiąc w Dniu Spółdzielczości, o sukcesach i zdobyczach tego ruchu w Polsce, nie wahał się zarazem poruszyć braków i wad. Wydaje nam się, że nie uchylibyśmy uroczystej chwili, gdy pragniemy mówić o nierozstrzygniętych jeszcze zadaniach spółdzielczości w Polsce Ludowej.

Nie ulega obecnie kwestii, że polski ruch spółdzielczy mimo burzliwego wzrostu, a może właśnie na skutek tego burzliwego wzrostu, przeżywa dziś wielkie trudności, które przybrały charakter przesilenia. Pragniemy dziś poświęcić nasze rozważania istocie tego zjawiska oraz jego źródłom.

Wiadomo, jak szeroko zakreszone zostały role i zadania spółdzielczości w naszym ustroju społeczno-gospodarczym. Wydaje nam się, że główne przyczyny, dla których ruch spółdzielczy nie zdołał dotąd całkowicie wypełnić tego wielkiego miejsca w naszym życiu, sprowadzają się do zjawisk natury ideologicznej i organizacyjnej — strukturalnej.

Dotąd jeszcze pokutują u nas błędne poglądy o istocie ruchu spółdzielczego. Najbardziej może rozpowszechnione jest zdanie, jakoby spółdzielczość reprezentowała jakąś odrębną treść społeczną, własny światopogląd czy kierunek polityczny, który dąży do socjalizmu z pominięciem politycznej walki klas, z pominięciem rewolucji społecznej.

Historia wykazała, że niebezpieczeństwo, że rozwój ludzkości odbywa się nie drogą ewolucji społecznej, jak to sobie wyobrażali duchowi ojcowie spółdzielczości, Owen w Anglii i Fourier we Francji, a w Polsce Abramowski, lecz zgodnie z przewidywaniami twórców naukowego socjalizmu.

Na przestrzeni stu lat historia wykazała, że spółdzielczość nie jest

w stanie kupić środków niezbędnych do obalenia kapitalizmu.

Tempo rozwoju środków produkcji czy handlu w spółdzielczości jest znacznie wolniejsze, aniżeli w przedsiębiorstwach kapitalistycznych.

Dlatego też propagowanie idei tzw. „Rzeczypospolitej Spółdzielczej“ jest fałszywe i szkodliwe.

Spółdzielczość kształtując się w ustroju kapitalistycznym wyrosła w negatywnym albo obojętnym stosunku do państwa kapitalistycznego. Stanowiło takie nie ma racji bytu w zmiennej rzeczywistości, w warunkach naszego państwa ludowego. Niestety, zdarza się, że spółdzielnie nie zawsze liczą się z interesami i potrzebami własnego państwa ludowego. Ten stan rzeczy musi się zmienić. Wszelkie kłopoty i radości państwa ludowego winny być radościami i kłopotami ruchu spółdzielczego.

Wobec nowych trudności i nowych zadań w zakresie wymiany, jakie w życiu powojennym w Polsce stale się wylaniają, spółdzielczość przez swoje przestarzałe formy organizacyjne staje niejednokrotnie beznadziejna. W ostatnim czasie wylonili się nowe zadania, jak np. zaopatrzenie klasy robotniczej w ziemniaki na zimę, albo rozprowadzanie pasz treściwych dla rolnictwa. Państwo musi wobec tej beznadziejności aparatu spółdzielczego szukać nowych form, aby zagwarantować wykonanie tych zadań.

W trzyletnim planie gospodarczym państwa spółdzielczość odgrywa zbyt małą rolę. Przyczyna tego tkwi głównie w wadliwej strukturze spółdzielczości. Nie zawsze centrali i placówki spółdzielcze podporządkowały się Związkowi Rewizyjnemu Spółdzielni, jako naczelnej organizacji spółdzielczości i nie zawsze spółdzielnie na dole są dyspozycyjne w stosunku do swoich central. Dotychczasowa ustawa o spółdzielniach nie przewiduje żadnych sankcji ogniw wyższych nad niższymi. Stąd też każda spółdzielnia może realizować plan gospodarczy we własny, swoiste pojęty sposób. Struktura spółdzielczości w Polsce musi ulec zmianie w tym kierunku, aby od dołu do góry był to JEDEN ZWARTY ORGANIZM, wykonywujący wspólnie opracowany plan określony przez państwo.

Dotychczas w ruchu spółdzielczym, a szczególnie w „Społem“ i Związku Rewizyjnym nie przeprowadzono akcji, zmierzającej do demokratyzacji aparatu. W przemyśle państwowym pracuje już kilka tysięcy robotników na kierowniczych stanowiskach, podczas gdy w spółdzielczości grupie jest dużo elementów wrogiego dzisiejszej rzeczywistości. Oczywiście, istnieje jeszcze cały szereg innych niedomagań, ale można je uważać raczej za wtórne zjawiska wynikające z wymienionych powyżej. Pisaliśmy o tym na Dniu Spółdzielczości dlatego, że przez analizę i uświadomienie wad i błędów pragniemy jak najszybciej usunąć zło i wyprowadzić spółdzielczość na właściwą drogę.

## TADEUSZ JANCZYK

Prezes PSS w Łodzi

# Niechaj świadczy nasza praca



Peperowice, czynnie pracujący w ruchu spółdzielczym, ciągle jeszcze spotykają się z zarzutem, jakoby udział PPR w pracy spółdzielczej nosił charakter nieszczerzy. Nie wiadomo, kto i dla jakich celów szerzy do dziś taką fałszywą opinię. Wiemy natomiast z całą pewnością, że jedynie wrogowie naszej partii i wrogowie ruchu spółdzielczego są zainteresowani w podtrzymaniu takiej opinii.

Ludzie jednak, dla których trzy lata Polski Ludowej nie przeszły bez echa, ludzie nie uprzedzeni muszą dziś przyznać, że dorobek Polskiej Partii Robotniczej w rozbudowie spółdzielczości jest naprawdę wielki i cenny. Z tego, że peperowcy często krytykują braki spółdzielczości nie wynika, że nie robimy nic na tym polu. Przeciwnie, właśnie dlatego, że czynnie w tym ruchu działamy, że widzimy jego wady, lepiej od niektórych przyszłych adwokatów rzekomej idei spółdzielczej.

Można by przytoczyć wiele na to przykładów, ale ponieważ najlepiej znam stosunki łódzkie, niech mi wolno będzie o nich opowiedzieć.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi jest w tej chwili największą spółdzielnią spożywców w Polsce, a podobno i na kontynencie Euro-

py. W 1945 roku jednak, zaraz po wyzwoleniu Łodzi, nie nie rokowało obecnych osiągnięć. Zaczynano kompletnie od zera, to jest bez pieniędzy, bez towaru, bez sklepów, bez magazynów.

Z inicjatywy Okręgowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni w Łodzi, na czele którego stał peperowiec, tow. S. Szubert, został powołany tymczasowy Zarząd spółdzielni. Pierwsze miesiące pracy ubiegły w ciężkich zmaganiach o najelemenniejsze warunki umożliwiającej jakie takie funkcjonowanie spółdzielni, której komitet łódzki PPR postawił za zadanie aprowizację 100-tysięcznej rzeszy robotników łódzkich.

Lokale sklepowe zostały przydzielone spółdzielni dzięki towarzysom z PPR. Zaufanie do spółdzielni wyraziło się między innymi w przydziale, do rozprawienia wśród ludności łódzkiej towarów UNRRA, soli bezpośrednio z salin, cukru bezpośrednio z Centrali Cukrowej, manufaktury — z Centrali Tekstylnej.

Z inicjatywy PPR, istniejąca w Łodzi Fabryczna Spółdzielnia Spożywców została połączona z Powszechną Spółdzielnią Spożywców, przez co nastąpiło ujednolicenie akcji spółdzielczej na terenie wielkiego miasta robotniczego.

W myśl wytycznych Polskiej Partii Robotniczej, Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi współpracuje bardzo ściśle ze związkami zawodowymi i wszelkimi organami społecznymi i państwowymi, normującymi życie gospodarcze miasta. Ta współpraca umożliwia spółdzielni szybki rozwój, co jest zupełnie zrozumiałe i naturalne, skoro się weźmie pod uwagę, że tylko uzgodniona i zsynchronizowana akcja gospodarcza, połączona z polityczną i zawodową, może mieć miejsce w gospodarce planowej państwa demokratycznego.

Trzeba tu podkreślić fakt, że PPR w swoim doświadczeniu spółdzielczym na terenie Łodzi nie posłała na drodze egoistycznego przestrzegania wyłącznie

ści swego wpływu. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w 1945 roku, w najcięższym okresie budowania spółdzielni, zarząd składał się z samych peperowców. Skoro jednak Polska Partia Socjalistyczna zgłosiła chęć współpracy na tym terenie, bez wahania ustąpiono jej połowę mandatów w Radzie Nadzorczej i Zarządzie dając tym samym wyraz zarówno jednolitości woli w pracy politycznej, jak i dążeniu PPR do łączenia wszystkich sił demokratycznych dla budowy zdrowej spółdzielczości.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi w chwili obecnej grupuje 106.000 członków (a więc PRAWIE CAŁĄ ŁÓDZ), jeśli wyjdziemy z założenia, że każdy członek reprezentuje jedną rodzinę, PPS prowadzi około 350 punktów sprzedaży różnorodnych towarów, zorganizowała około 25 różnorodnych zakładów wytwórczych artykułów pierwszej potrzeby, dokonuje obrotów w sumie około 700 milionów złotych miesięcznie.

Członkom, zapisanym do spółdzielni, dopisała z własnych nadwyżek 20 milionów złotych, w większej sumie zaś świadczyła im usługi w formie przydziałów towarowych dla członków. Ważniejszą jednak jej заслуżą jest regulowanie cen w myśl wskazań związków zawodowych i partii politycznych.

Te osiągnięcia zostały umożliwione dzięki współpracy spółdzielni z partiami politycznymi i związkami zawodowymi. Ale działało się to zawsze z inicjatywą i przy pomocy Polskiej Partii Robotniczej.

I stąd wynika jasny i niezbity wniosek, że ci wszyscy, którzy przypisują Polskiej Partii Robotniczej stanowisko wroga spółdzielczości, są albo w błędzie, albo też dla celów wrogich demokracji posługują się świadomym oszczerstwem.

Przytoczony przykład jest tego widomym dowodem



Wnętrze sklepu LSS w Łodzi



# Po dwóch latach pracy

## Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej w okręgu gdańskim

Pierwsze gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej” powstały w okręgu gdańskim latem i jesienią 1945 r. Duża „płynność” ludności w tym okresie czasu nie sprzyjała pracy w tej nowej gałęzi ruchu spółdzielczego. Najszybciej stosunkowo powstaje sieć gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w powiecie gdańskim, następnie kościerskim.

Rok 1946 był rokiem pełnej pracy organizacyjnej, prowadzonej przez związki: Rewizyjny i Samopomocy Chłopskiej. Najdłużej w całej województwa gdańskiego, zgłaszają do rejestracji gminne spółdzielnie, zwiększa się liczba ich członków.

W roku 1946 powstało w okręgu gdańskim 80 gminnych spółdzielni. PRZEMYSŁ DLA WSI — CHLEB DLA MIAST

Dzisiaj można stwierdzić, że okres organizacyjny jest już za nami. W r. 1947 wiele spółdzielni otwiera poza sklepem głównym filie w mniejszych wsiach. Przejęte obiekty przemysłu rolnego zostają uruchomione (młyn, tartak, gorzelnia), przystępuje się do zagospodarowania „resztówek”.

Wielkie spółdzielnie ujmują w swoje ręce rozprawienie towarów „przemysłu dla wsi”. Coraz więcej spółdzielni na wsiach prowadzi skup zboża od chłopów oraz zaopatruje

chłopa w materiały budowlane, w nawozy i paszę. Spółdzielnie zasobniejsze przyczyniają się do wykonywania prac o charakterze społecznym. Wymienimy tylko masowe „gwiazdki” dla działalności w okresie zimowym, akcję kulturalną, świetlicę spółdzielczą, stypendia dla uczącej się młodzieży, zasiłki na krzewienie zdrowia i opieki nad dzieckiem na wsi.

Jak w każdym ruchu masowym, tak i w pracy spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” mamy wypadki niepowodzeń. Wiele nieodpowiednich ludzi dostało się do ruchu w początkowym okresie. Lecz walka o czystość szeregów pracowniczych trwa i tutaj.

Obecnie spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej na naszym terenie obejmuje ogółem 94 placówki. W liczbie tej podane są także spółdzielnie typu rolniczo-handlowego, mleczarskie i inne, które przyjęły nazwę „Samopomocy Chłopskiej”.

trzeba nam sieci placówek maszyn rolniczych, radykalnego uzdrowienia wymaga również gospodarka resztówek.

Znając siłę i wartość naszych spółdzielni, śmiało mówimy o niedociąganiach ruchu. Wpływają one bowiem nie ze złej woli, ale z ogromu zadań spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Pamiętajmy, że zdrowe i silne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej na wsi — to regularne zaopatrzenie wsi w produkty przemysłu i rzetelne zaopatrzenie ludności pracującej miast w dobre produkty wiejskie.

T. Lubowicki

### DELEGACJA FRANCUSKICH ZW. ZAWODOWYCH NA WYBRZEŻU

Na Wybrzeżu bawi obecnie delegacja francuskich związków zawodowych. Dnia 25 bm. odwiedziła ona w towarzystwie prezesa Rady Związków Zawodowych, tow. Czerwina port gdański. Delegacja interesuje się żywo pracą naszych związków zawodowych, szczególnie zaś współpracą między związkami a partiami politycznymi.

### PIERWSZY ZRADIOFONIZOWANY DOM W GDAŃSKU

W myśl uchwały Miejskiej Rady Narodowej Dyrekcja Polskiego Radia, w Gdańsku, przeprowadziła radiofo-

nizację domu przy ul. Lignickiej 14/16, który w dniu 250-lecia m. Gdańska przekazany został mieszkańcom miasta, znajdującym się w najbardziej trudnych warunkach mieszkaniowych.

W domu tym, kosztem 62 tys. zł zainstalowano radiocodbiornik typu „Aga”, wraz z 20 punktami radiowymi. Jest to jeden z pierwszych, radiofonizowanych bloków w Gdańsku.

### POKAZ INKUNABULÓW W BIBLIOTECIE MIEJSKIEJ W GDAŃSKU

W ramach stałe organizowanych Wystaw Biblioteki Miejskiej w Gdańsku urządzony został pokaz inkunabułów tj. pierwszych druków do roku 1500, niemieckich, włoskich, szwajcarskich i szwedzkich. Wśród eksponatów znajdują się znaki drukarskie, karty tytułowe starodruków, członki, inicjały oraz drzeworyty i pergaminowe oprawy z XV wieku wykonane w Gdańsku i poza Gdańskiem.

### POSIEDZENIE MRN W GDAŃSKU

W dniu 3 października br. o godz. 10, w gmachu Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku przy ul. Korzennej, odbędzie się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Porządek dzienny przewiduje między innymi sprawozdanie z działalności MKKG na terenie Gdańska oraz sprawozdanie z działalności Komisji Kontroli Społecznej MRN.

### POSIEDZENIE MRN W GDYNI

Dnia 30 bm. o godz. 9 rano, odbędzie się w sali Rady Miejskiej Zarządu m. Gdyni, posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym między innymi zostanie złożone sprawozdanie z działalności społecznej Komisji Kontroli Cen.



## Każdy związkowiec - spółdzielcą

### Kiedy zrealizujemy to hasło

„Każdy członek związku zawodowego — członkiem spółdzielni” — takie hasło rzucił Kongres Zw. Zaw. w 1945 roku.

Jak to hasło jest realizowane na Wybrzeżu?

W naszym województwie jest 72 tys. członków spółdzielni, a 150 tys. związkowców. Ilu związkowców jest członkami spółdzielni? Władze związkowe statystyki takiej jeszcze nie prowadzą, przypuszczalnie jednak 30 — 40 proc. związkowców należy do spółdzielni. Do najbardziej „spółdzielczych” związkowców należą: państwowy, samorządowy, skarbowy, kolejarze i stoczniowcy.

Aby masowo wciągnąć swych członków do akcji spółdzielczej, związki zawodowe tworzą referaty spółdzielcze i komisje spółdzielcze na wszystkich szczeblach organizacyjnych. OKZZ i wszystkie Rady Związków Zawodowych, oprócz werbowania członków spółdzielni, opiekują się spółdzielniami przy zakładach pracy, wchodzą w życie gospodarce spółdzielni, nastawiając je na pracę dla związkowców oraz prowadzą szeroką akcję uświadamiającą przez prelekcje, kursy itd.

Komisja Spółdzielcza OKZZ w Gdańsku pracuje już od roku i składa się z przedstawicieli związków za-

wodowych i central spółdzielczych. W powiatach Komisje spółdzielcze organizują się bardzo powoli, głównie z powodu braku odpowiednich ludzi. Dotychczas pracują Komisje Spółdzielcze w powiecie wejherowskim, starogardzkim, tczewskim i w Gdyni. W kwietniu br. referat spółdzielczy OKZZ zorganizował kurs dla referentów i aktywistów spółdzielczych w związkach zawodowych.

Pomimo tych posunięć spółdzielczość propaganda w związkach jest jeszcze za słaba, kadry aktywnych działaczy spółdzielczych za małe, a uświadomienie wśród związkowców nikłe.

Realizując w pełni zasadę „każdy związkowiec — spółdzielcą” mielibyśmy w województwie gdańskim ponad 200 tys. członków spółdzielni.

W-łk

## Wspólne zebranie PPR i PPS w Zarz. dzie Miejskim w Gdańsku

W gmachu Zarządu Miejskiego w Gdańsku odbyło się wspólne zebranie pracowników Zarządu, członków Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.

Zebranie zagał tow. Andrzej Zacharski. Tow. Jerzy Tredjakowski w obszernym referacie omówił drogi rozwoju obu bratnich partii.

Tow. Miklas nakreślił wytyczne współdziałania PPR i PPS w chwili obecnej.

Zebranie odbyło się w atmosferze wzajemnego zaufania i serdeczności.

## Na praktyce u Duńczyków

### Uczniowie Szkoły Morskiej cieszą się popularnością

W zakładach „Bormeister Wein”, w Kopenhadze, odbywa dwumiesięczną praktykę 20 uczniów Wydziału Mechanicznego Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. Uczniowie ci wykazują nadzwyczajną pilność i sprawność, podziwianą przez Duńczyków.

Kiedy niedawno „Dar Pomorza” zawinął do Kopenhagi, część załogi odwiedziła zakłady „Bormeister Wein”, gdzie usłyszała wiele pochwał pod adresem praktykantów. Opinia Duńczyków daje dobre świadectwo naszej Szkole Morskiej.

## „Dalmor” oszczędza

### Współzawodnictwo rybaków daje dobre wyniki

Akcja oszczędnościowa w przedsiębiorstwie połowów dalekomorskich „Dalmor” jest przeprowadzana na drodze racjonalizacji gospodarki przedsiębiorstwa.

W sezonie zimowym sprzedaż połowów za granicą odbywała się bezpośrednio ze statków, w ramach eksportu, dla zaoszczędzenia czasu trwania połowów jak i dla zaoszczędzenia paliwa. W obecnym sezonie śledziwym dokonano oszczędności przez korzystanie z usług własnych grup przeładunkowych, utworzonych ze statków pracowników przedsiębiorstwa. Oszczędność wynosiła ca 30 proc. kosztów.

## Wyższa Szkoła Muzyczna

W Sopocie powstaje Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna z Januszem Eckerem, jako jej rektorem. Nowy rok szkolny rozpocznie się z dniem 1 października.

W bieżącym roku otwarty będzie tylko pierwszy rok nauki. W chwili obecnej zaangażowano już 5 stałych pedagogów, którzy będą kształcili absolwentów średnich szkół muzycznych.

### DZURY APTEK

do dnia 27.9. br.

Gdynia i Orłowo: Apteka dra Jurkowskiego na Skwerze Kościuszki i apteka Bałtycka, ul. Słaska.

Sopot: Apteka Nowa, ul. Stalina.

Oliwa: Apteka pod Orłem, ul. Armii Radzieckiej.

Wrszcz: Apteka pod Orłem, ul. Grunwaldzka.

Gdańsk: Apteka Morska, ul. Łąkowa.

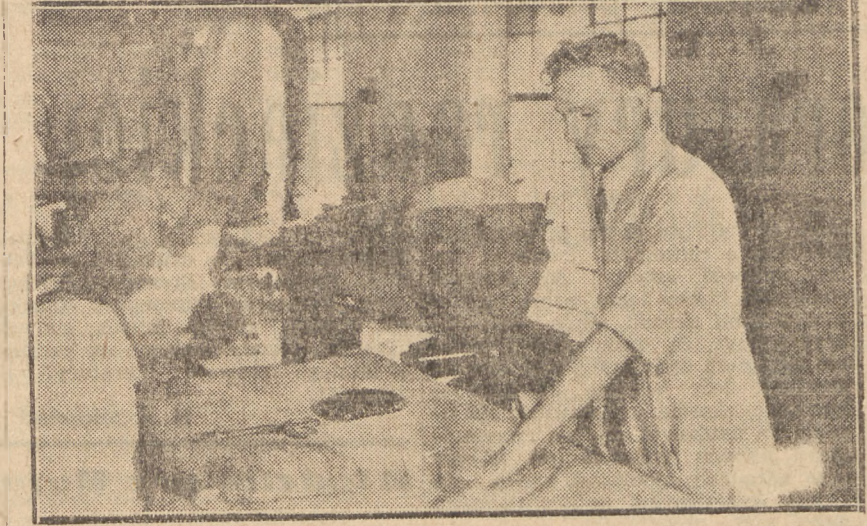
NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ

Gdańsk — 31-334, 31-338.

Wrszcz — 41-332, 41-333, 42-264.

Gdynia — 32-822.

Włocławek — 42-22.



„Społem” w Gdyni

## Zbudujemy chłodnie — będziemy jadać dorsze

### Jak pracują wielkie spółdzielnie rybackie

Spółdzielnie rybackie, podobnie jak wszystkie placówki związane z rybactwem i handlem rybami, przeszły w roku bieżącym okres szczególnie ciężki. Ostra zima uniemożliwiła połowy, powodując niemal całkowitą zastość w handlu rybnym, z kolei — latem przyszła „kleska urodzaju” i zastała kraj nieprzygotowany do odbioru ryby w nadspodziewanie wielkich ilościach.

Przodującą rolę na Wybrzeżu odgrywa nadal Rybacko-Przemysłowa Spółdzielnia Pracy „Łosoś” w Gdyni. W maju br. minęło dwa lata od jej założenia. Bazą gospodarczą spółdzielni jest port rybacki Gdynia. Punktem pomocniczym jest port Derłowo. Grono członków spółdziel-

ni składa się z dwóch grup: rybaków morskich i pracowników zatrudnionych w wędzarni, warsztatach i biurach. Członkowie — rybacy tworzą osobną sekcję.

Ostatnio spółdzielnia zabiega o stworzenie własnej floty rybołówczej. Działalność spółdzielni „Łosoś” polega na połowach, zakupie i przerobie ryb morskich oraz ich sprzedaży hurtowej, półhurtowej i detalicznej. Przetwórstwo rybne, to wędzenie, solenie ryb oraz przyrządzanie konserw rybnych.

Spółdzielnia zaopatruje rybaków we wszystko czego potrzebują do połowów: a więc w smary, paliwo i sprzęt techniczny. Spółdzielnia „Łosoś” mająca naj-

większy skup ryb spośród wszystkich spółdzielni rybackich zabiega energicznie o zapewnienie rynków zbytu dla ryb morskich. Zorganizowała więc swoje oddziały sprzedaży w Chorzowie, Bytomiu i Warszawie.

Do grupy większych rybackich spółdzielni morskich należą poza tym w okręgu gdańskim: spółdzielnia „Jedność Rybacka” w Gdyni i Spółdzielnia Przemysłowa Pracowników Morskich „Wspólnota Morska” w Gdyni.

„Jedność Rybacka” prowadzi skup i solenie ryb morskich oraz dział: bednarski i reperacji sieci. Jest to druga obok „Łososa” spółdzielnia, odgrywająca poważną rolę w handlu dorszem na Wybrzeżu. W jesieni ub. r. otworzyła „Jedność Rybacka” własną bazę w Trzebieży Wielkiej, koło Szczecina, przekształcając ją następnie w spółdzielnię samoistną.

Pozostałe morskie spółdzielnie rybackie, jak „Morska Ryba” w Pucku i „Albatros” w Gdańsku, zajmowały się wyłącznie skupem i przerobem (wędzeniem) ryb. Brak kutrów w ich bazach (Puck i Bazar) nie pozwalał im na szerszą działalność, aczkolwiek obie te spółdzielnie mogły przerobić w swoich zakładach znacznie więcej ryb.

Wszystkie wymienione spółdzielnie opierały swoją działalność głównie na skupie i rozprawianiu małych łowów dorsza. Trudności techniczne zbytu tej ryby w całym kraju były poważne wobec braku chłodni na zapleczu i szczupłości sieci detalicznej w miastach i osiedlach fabrycznych.

Wyposażenie paruset sklepów na Śląsku, w Zagłębiu, Łodzi i Warszawie w specjalne lacy — chłodnie rybne, mogące pomieścić dwie — trzy skrzynie świeżego dorsza — będzie dużą pomocą dla spółdzielczości spożywczej w rozdziale ryb morskich z naszych spółdzielni rybackich.

T. L.

## Więcej dobrej woli w placeniu podatków

### Państwowe Zakłady Hodowli Roślin już spłaciły wszystkie należności

Opieszałość niektórych zespołów majątków państwowych w spłacie podatku gruntowego została ostatnio przełamana.

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin we Wrszczu, uiszczyły już całą należność oraz zaliczkę na 1947 rok, przy czym należy nadmienić, że PZHR są producentem zbóż wysoko gatunkowych i użytkowane przez te zakłady majątki mają charakter gospodarstw nasennych. Wykazały one maksimum dobrej woli zwłaszcza w zestawieniu z majątkami o charakterze wyłącznie dochodowym, które przy regulowaniu zobowiązań po-

datkowych natrafiają na niezrozumienia dla nas trudności finansowe.

Na poczet zależności podatkowych wpłynęła w ostatnich dniach ponadto suma około 3 milionów zł od Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemi w Sopocie.

Wpłaty powyższe świadczą o tym, że kierownictwa niektórych zespołów majątków państwowych wykazuja coraz większe zrozumienie dla obowiązków podatkowych. Sądzimy, że już najwyższy czas, by i pozostali użytkownicy majątków ziemskich uregulowali zaległe podatki.

## Tanie ziemniaki i warzywa dla ludzi pracy

### „Zgoda” pokonywuje drożyznę

Idąc ulicą Świętojańską w Gdyni, między całym szeregiem rozmaitych sklepów i sklepików natrafia się często na estetycznie urządzone wystawy sklepów Gdynskiej Spółdzielni Spożywców „ZGODA”. Na wystawach tych widzi się wszystko, co tylko produkuje polski przemysł spożywczy, ale przede wszystkim w oczy uderza niższa niż gdziekolwiek indziej cena. Nie są to wprawdzie wielkie różnice, lecz w budżecie robotniczym każda złotówka wiele znaczy.

„Zgoda” w chwili obecnej skupia w swoich szeregach ponad 7.000 członków, przy czym podkreślić należy systematyczny wzrost ich ilości. Rok 1946 można nazwać batalią o członków. Wygraną w tej kampanii za pewniła „Zgoda” — walka z drożyzną i spekulacją.

Bez względu na to, że to wyłączną załugą działacza spółdzielni. Dla konsumenta bowiem ten jest lepszy, kto taniej sprzedaje chleb i artykuły pierwszej potrzeby. Spółdzielnia walczyła o to pierwszeństwo. Jej pracownicy wielokrotnie zimą musieli je-

dzić na drugi kraniec Polski, by kupić towary po tańszej cenie i przynieść je do Gdyni.

Nie była też łatwa praca obsługi sklepowej. Wszystkie poważniejsze akcje rozdziału reglamentowanych towarów spółdzielnia brała przede wszystkim na swoje barki. Z tego powodu było wiele białad i złorzeczeń. Obiektywnie jednak trzeba stwierdzić, że wszystkie te prace i starania zyskiwały „Zgodzie” nowych członków. Sklepy nie próżnowały. Obroty z każdym dniem wzrastały. — Otwierano nowe sklepy. I tak oto z trzech początkowo sklepów — „Zgoda” dorobiła się 32.

Największą bolączką „Zgody” jest brak własnych wytwórni, a przede wszystkim piekarni. Jeśli spółdzielnia chce wypiekać chleb — musi płacić za wypiek prywatnemu piekarzowi. Toteż nie dziwnie, że — ostatnim okresem, — specjalnie trudnym ze względu na wahania cen, „Zgoda” nie mogła sprostać zadaniu.

Nadrobła to teraz, w okresie przed-

zimowym. Wydano specjalne karty zamówień na ziemniaki. Władze spółdzielcze postąpiły rozumnie, gdyż okres przygotowań na zimę jest szczególnie ciężki. Postanowiono zatem pobrać od członków po 2 zł od kg zamówienia na warzywa — co stworzy odpowiedni kapitał obrotowy. Pracownicy Spółdzielni wjadą w bogatsze w ziemniaki tereny, skąd sprowadzą po tańszej cenie ziemniaki, cebule, marchew, kapustę itp. Kolejny przyrządek już zwolnił dla wyładunku warzyw jeden ze swoich magazynów tak, że kwestia ta nie przedstawiała dla spółdzielni trudności.

Niezależnie od sprzedaży dla członków spółdzielni, — Zarząd postanowił w porozumieniu z Radą Związków Zawodowych, udostępnić kupno sprowadzonych produktów wszystkim pracującym. W ten sposób „Zgoda” pomoże ludziom pracy zaopatrzyć się w najbardziej potrzebne na zimę zapasy — z drugiej zaś strony skutecznie walczyć będzie ze spekulantami na rynku przez obniżanie cen sprzedaży.

(gd)

## 1 naszych portów

**RUDA ŻELAZNA DLA POLSKI**

Dnia 25 bm. wszedł do portu gdańskiego szwedzki statek „Ketty” przywożąc ładunek 1.438,7 t. rudy żelaznej.

### TRANZYT DLA WĘGIER

Dnia 25 bm. wpłynął do portu gdańskiego norweski statek „Rojo” z 408.430 ton celulozy, przeznaczonej dla Węgier.

**Z DALEKOMORSKICH POŁOWÓW**

Dnia 25 bm. wszedł do portu gdańskiego dwa polskie statki „Delta” i „Jupiter”, przywożące ładunek 138,7 t. ryb.

### Z WEGŁEM W ŚWIAT

Dnia 25 bm. wyszły z portu gdańskiego następujące statki: duński „Jewborg”, z ładunkiem 2.036,5 t. węgla, — fiński „Karlin” z 2.130 t. węgla, szwedzki „Hooken” z 630 t. węgla, szwedzki „Wikings” z 1.734 t. węgla i duński „Axel Carl” z 3.038 t. węgla.

## Z TEATROWI

### TEATRY

Dom Marynarza — Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 20.00. W warszawskim Teatrze Obrazkowy wystawia komedie R. Niewiarowicza „Co z takim zrobić”, z Jadvigą Zaklicką i Tad. Wesolowskim.

Teatr Miejski we Wrszczu, Grunwaldzka 16, godz. 20.00. „Egzotyczna Kuzynka”, komedia Verneulle’a z udziałem Kiri Popiawskiej.

### REPERTUAR KIN

Gdynia — Warszawa — kino nieczynne. — Atlantic — „Złote wrota”. — Dom Mar. Wojennej — „Kryzys skończony”. — Grabówek — Fala — „Triumf młodości”. — Chylonia — Promień — „Wesoły pensjonat”.

Oliwa — Polonia — „Dusze nieujarzmione”. — Sopot — Polonia — „Słódka zasniona”. — Bałtyk — kino nieczynne.

Wrszcz — Bajka — „Synowie”. — Capitol — „Kopciuszka”. — Gdańsk — Światowid — „Wilki morskie”.

Wejherowo — Świt — „Podrzuć”. — Puck — Mewa — „Śledzimy ślady”. — Tczew — Wisła — „Wyspa skarbow”. — Stargard — Polonia — „Złota maska”. — Białogard — Bałtyk — „Panna bez posagu”.

Szczecinek — Wolność — „Miłość na leśnictwie”. — Koszalin — Polonia — „Piecu zuchów”. — Kartuz — Kaszub — nieczynne. — Leborg — Fregata — „Serenada w dolinie stonca”.

Ślupsk — Polonia — „Syn puka”. — Kościerzyna — Bałtyk — „Niewidzialny detektyw”. — Dziś, dnia 28 bm. o godz. 12 odbędzie się poranek kinowy w następujących kinach: Gdynia — Atlantic — „Zaklęta harczona”. — Sopot — Polonia — „Zwariowane lotnisko”. — Wrszcz — Bajka — „Samotny ogień”.

Adres Redakcji i Administracji

GŁOS WYBRZEŻA

Gdańsk — Plac Armii Czerwonej

tel.: 315-72.

Gdynia — ul. Świętojańska 3

tel.: 224-65

Cennik ogłoszeń ukazuje się w poniedziałek, środę i piątek.

B-39305



# KULTURA i Sztuka

Na miesiąc wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej

## 30 lat literatury radzieckiej

W „Wyznaniach” napisanych przez Marksa dla swoich córek, znajdujemy takie słowa: „Wasz ideał szczęścia? — Walka... Wasze najdroższe hasło? — Nie ludzkiego nie jest mi obce”. Tymi słowami można określić charakter 30-letniego okresu literatury radzieckiej rozpoczętego wybuchem Rewolucji Październikowej. — Walka w szeregach rewolucji, walka o zaprowadzenie i utrwalenie ustroju sprawiedliwości społecznej, walka o najwyższe ideały człowieka i równocześnie dawanie wyrazu tym wszystkim treściom, które są najgłębiej, najpełniej ludzkie. Rewolucja Październikowa zmieniając bieg historii zmieniła zarazem dotychczasową kulturę i stała się źródłem nowej socjalistycznej kultury.



Maksym Gorkij

Po zwycięstwie rewolucji istotnym wyrazicielem epoki stał się sam naród. Ten fakt otworzył przed kulturą nowe horyzonty: na widowni pojawił się masowy konsument. Ideałem stała się sztuka, która dotrzymuje kroku wszystkim przeobrażeniom rzeczywistości, która za problematykę bierze dynamiczny wysiłek mas. „Cała sztuka dla całego narodu” — wołał Majakowski w swoim „Dekrecie nr. 1 o demokratyzacji sztuki”. „Obecnie człowiek wyszedł z jakiegoś samojedzkiego okresu przeżywania samego siebie — potrzeba mu jest sztuka przeniknięta całą dzisiejszą ogólnoludzką tragedią, aby można było słuchać jej, jak natchnionego marsza wojennego, bić się, a nie trząść się o siebie”.

Z tych względów literatura w Związku Radzieckim odgrywa bardzo wielką rolę. Jest to rola oręża w walce i narzędzia ideowego wychowania. Te jej role określił Lenin, z którego ideami literatura radziecka jest nierozdzielnie związana, stawiając zasadę **PARTYJNOŚCI** literatury. Ten

moment staje się często przedmiotem zarzutów o rzekomym zamachu na tzw. wolność artysty. Ale pisarze radzieccy, którzy łączą swoje wysiłki z wysiłkami narodu, zdają sobie dobrze sprawę, że zasada partyjności nie ogranicza bynajmniej swobody literatury, lecz właśnie określa jej ideowość, określa jej prawdziwość opartą na naukowej analizie rzeczywistości, określa wreszcie jej istotny sens narodowy, ponieważ partia była i jest wyrazicielem najistotniejszych dążeń mas narodowych.

„Literatura radziecka” — oświadczył niedawno znany pisarz Fadiejew — jest w tym sensie najbardziej partijną i tendencyjną literaturą. Ale właśnie dlatego okazuje się najbardziej wolną i pulsującą najpełniej krwią swojej treści i najbardziej nowatorską w formie. Jest ona istotnym spadkobiercą nie tylko rosyjskiej, lecz i zachodnio-europejskiej i światowych literatur klasycznych. Ale nie jest ona jedynie kontynuatorem: jest inicjatorem nowej literatury nowego świata. I w tym tkwi jej ogólnoswiatowe znaczenie”.

Współczesna literatura radziecka podejmuje i pomnaża spadek po klasycznej literaturze rosyjskiej. Szczególnie chodzi o podjęcie tych cech, które na przestrzeni historii decydowały o wypełnianiu przez literaturę obowiązku względem narodu i zarazem przez to o jej odrębności od literatur innych krajów. Tą siłą rozwojową był właśnie specyficzny rosyjski realizm występujący u wszystkich pisarzy o przodującym, przełomowym znaczeniu. Specyficzność jego polegała na powiązaniu się z rosyjskimi ruchami wyzwolenia narodowego: łączyły się więc w nim romantyzm rewolucyjnego porwy i krytycyzm w odniesieniu do rzeczywistości, która była daleko od ideału ogólnonarodowego.

O ile rosyjski realizm w literaturze przedrewolucyjnej miał charakter krytyczny ze względu na charakter epoki, w której się pojawiał, o tyle współczesny realizm socjalistyczny ma już silny charakter konstruktywny, gdyż nowa epoka, epoka realizacji socjalizmu, jest epoką heroiczną. Rzeczywistość Związku Radzieckiego budują nowi ludzie — ludzie walki i pracy. Literatura stara się właśnie odmalować ten nowy typ człowieka, stara się ukazać jego dążenia i osiągnięcia. W tym tkwi jej związek z rzeczywistością narodu. W tym tkwi jej prawdziwy konstruktywny i pełen optymizmu oraz odczucia wielkości realizm, uskrzydłony romantyzmem rewolucyjnego porwy i potosem twórczego czynu. Widzimy go w twórczości Gorkiego, ojca rosyjskiej lite-

ratury proletariackiej, w strofach Majakowskiego, w dziełach Al. Tolstoja, Szolochowa, Erenburga, Tichonowa, Fadiejewa, Simonowa, Katajew, Fedina i szeregu innych, których nazwiska zostały zapisane na kartach 30-letniego rozwoju literatury radzieckiej.

H. E. Michalski

Włodzimierz Majakowski

## DO DOMU

Odpływacie myśli, każda w przystań własną. Obejmij się,

Ten, duszy i morza głębi.

ten, kto jest niezmiennie jasny,

podług mnie, po prostu głębi.

W najgorszej kałucie ze wszystkich kajut —

Całą noc nade mną butami stukają.

Całą noc, zmąciwszy spokój sufitu,

idą tańce i motyw ten jęczy do świtu:

„Markito, Markito,

ach, co mi się śni, dlaczego,

nie kochasz ty mnie...“

Niewielki pieniądź — choć raz użyj życia —

nle, inteligencje, ubijając wichrów błoto,

będzie jej wkładał maszynę do szyja,

w ściegi wszywając wierszy złoto.

Proletariusze przychodzą do komunizmu

od sierpów i szubów ludzie prości —

a ja z niebios poezji w komunizm skoczyłem,

bo nie ma dla mnie bez niego miłości.

Czy sam się zesiałem, czym posłań do mamy —

stał się rdzewiejąc i czerniejąc miedź.

Dlaczego mnie zmytego cudzoziemskimi deszczami,

pokrywać ma rdza i śnieg?

Oto leżę, ujechawszy daleko, z lenistwa ledwie dźwigam

I czuję, że jestem fabryką radziecką,

kłóć się wyrabia szczęście.

Nie chcę, by mnie, jak kwiatek z polany,

zrywali spracowanymi palcami.

Chcę, by się pocili na sesjach Gosplanu,

Wyznaczając roczny plan mi.

Chcę, by nad myślą czasów komisars

z zarządzeniami zwiłał.

Chcę, by extra — stawkami specja

opłacano miłość serca.

Chcę, by po pracy zarządzający fabryką

na zamek moje wargi zamykał.

Chcę, by z bagnietem porównywali pióro.

By jak o żelazie i obróbie stali

O produkcji wierszy, z ramienia Politbiura

referował towarzysze Stalin.

„że tak a tak... I na sam szczyt pierwszy

z roboczych dotarliśmy

„W Republice Rad normy:

pojmowanie wierszy

przekroczyło przedwojenne normy...”

przełożył LEOPOLD LEWIN.

## List otwarty pisarzy radzieckich do amerykańskich twórców i działaczy kulturalnych

Pisarze, działacze kulturalni Stanów Zjednoczonych Ameryki. Zwracamy się do was z tym listem otwartym, ponieważ zaniepokojeni jesteśmy o los kultury, o przyszłość ludzkości.

Kraj, który reprezentujemy, przeszedł w walce przeciw faszystom, taką nieprawdopodobną próbę, doznał tyle nieszcześć i poniósł tyle ofiar, że nie możemy i nie mamy prawa nie przestrzec przed nowym niebezpieczeństwem.

Chcemy mówić szczerze i prosto, bez żadnych niedomówień, mówić tak, jak w ludzkim społeczeństwie powinni mówić ze sobą uczciwi ludzie, prowadząc jeszcze dwa lata temu walkę ramię przy ramieniu, — jak powinni mówić przedstawiciele wielkich narodów, które jeszcze niedawno razem przelewały krew w walce przeciw temu samemu wrogowi.

Prosimy was, abyście rozważyli to, że po zakończeniu wojny z faszystami, właśnie w waszym kraju znaleźli się ludzie, którzy, ukrywając to za parawanem innych zewnętrznych form, w istocie głoszą i coraz bardziej realizują w praktyce te same nieludzkie ideały, które głosił i realizował rozbitki przez nasze narody niemiecki faszysta.

Idee faszystów, oparte na kulcie brutalnej siły, na dyskryminacji rasowej, na teoriach panowania światowego rasy „wybranej”, na sztucznie wywołanych uprzedzeniach do innych narodów, do ich historii, kultu-

ry, ustroju państwowego, na zaprzeczaniu ich narodowej suwerenności i bezceremonialnym mieszaniu się w ich życie wewnętrzne — wszystkie te idee w ostatnim czasie stale znajdują swoich obrońców i głosicieli wśród czołowych działaczy państwowych — dyplomatów, wojskowych, przemysłowców, dziennikarzy i nawet uczonych waszego kraju.

Jesteśmy głęboko przekonani, że demokratyczny naród amerykański w przeważającej swojej większości nie podziela i nie chce podzielać tego wszystkiego, o czym pozwalają sobie mówić i krzyczeć w jego imieniu amerykańscy naśladowcy starych idei faszystowskich.

Wiemy, że wasz naród był i będzie przeciwnikiem faszystów we wszystkich jego postaciach i przejawach. Nie wątpimy o tym, że czołowi działacze kultury — a oni są zawsze z nami — także byli i będą wrogami faszystowskiej teorii i praktyki.

Zwracamy się jednak do was z tym listem, ponieważ jesteśmy zaniepokojeni milczeniem wielu spośród was. Obrońcy i przyjaciele faszystów w waszym kraju przemawiają w ostatnim czasie bardzo wiele, często i głośno, podczas gdy głosy przedstawicieli istotnej kultury amerykańskiej, wrogości faszystów, dochodzą do nas bardzo rzadko.

Pisarze, twórcy kultury — są sumieniem ludzkości. Czy mogą oni milczeć, jeżeli wojna, która zdawało się zakończona została już przed trze-

ma laty trwa nadal? Trzy już lata temu podpisano akty, zapowiadające, że nie powinna łąć się więcej krew narodów — a przez trzy lata w różnych krainach kuli ziemskiej leje się codziennie krew dzieci, kobiet, mężczyzn, prostych ludzi, nie mających żadnej winy, prócz tej, że rodzi się w Grecji, Indonezji, Chinach. I czyż nie jest oczywiste, że wielka część od powiedzialności za zabitych i zabijanych ludzi w różnych krainach kuli ziemskiej spada na tych, którzy w imieniu waszego narodu realizują dzisiaj idee faszystowskie?

Nie wolno milczeć, jeżeli po zakończeniu wojny z faszystami są możliwe takie fakty — bynajmniej nie w strasnym śnie, lecz na jawie — jak głosy greckich dzieci, wystawione na pokaz w Sparcie przez faszystowskich młokosów postawionych u władzy całą siłą amerykańskiego dolara. Czy można milczeć, kiedy w świecie grzmia armaty i holenderskie wojska pod błogosławieństwem dolara pała chaty 6 milionów Indonezyjczyków, w Chinach ścinają głowy patriotom, w Hiszpanii rozstrzelują republikanów, w Norymbierdze faszysty rzucają bomby do gmachu sądu, a w Nowym Jorku amerykański delegat ONZ oświadcza, że „walka z faszystami stała się niemożliwa”?

Czy może być bardziej haniebna forma szantażu, jak groźba nowej niszczycielskiej wojny, groźba stosowana po to, aby narzucić narodom wole nowych kandydatów na panów nie nad światem?

Każdy język posiada pod dostatkiem słów, aby ci, którzy są w istocie faszystami, nie potrzebowali nazywać siebie tym skompromitowanym przez historię mianem. Obecnie w modę weszły „demokratyczne” pseudonimy. Przecież nawet hitlerowcy, którzy znaleźli wspaniałe warunki w zachodnich Niemczech pod anglo-amerykańską opieką, kpiąc z tego, co jest drogą ludzkości, nazywają siebie demokratami.

Ale ludzkość nazbyt dobrze wie, że faszysty — to wojna, bo czym różnią się od faszystów ci, którzy dzisiaj krzyczą o nowej wojnie i którzy rzeczywiście ją przygotowują?

Ludzie literatury, ludzie sztuki, ludzie kultury — są ludźmi, których głos nie tak łatwo stłumić policyjnym kneblem, pałką czy paczką asygmat. Narody świata chcą usłyszeć ze stron pism, gazet i książek, ze scen teatralnych, z ekranów kin ich głosy, głosy prawdziwych ludzi — tych, którzy w czasie drugiej wojny światowej występowali w obronie postępowej ludzkości, tych, którzy przed wojną w odpowiedzi na pytanie Gorkiego: „Z kim idziecie, twórcy kultury?” — mimo wycia i gwizdów faszystów i wszystkich wrogów ludzkości odważnie wyciągali do Gorkiego dłoń poprzez wszystkie kordony.

Wiemy dobrze, że w waszym kraju są ludzie, którzy głośno rozprawiają o obronie pokoju, kultury i demokracji — Bóg z nim! Zwracamy się nie do nich. Zwracamy się do tych amerykańskich twórców kultury, których głos dzisiaj nie słychać — głosu miłości do milionów zwyczajnych ludzi we wszystkich krajach tworzących swoją pracą wszystkie cenne i piękne rzeczy na tej ziemi.

W imieniu prostych i uczciwych ludzi całego świata wzywamy was, twórcy amerykańskiej kultury, abyście podnieśli wasz głos przeciw nowemu niebezpieczeństwu faszystów, przeciw podżeganiu, głos w sprawie pokoju i braterstwa narodów, braterstwa kultury, szczęścia ludzkości!

A. Fadiejew, K. Fedin, B. Gorbaczow, W. Katajew, A. Korniejczuk, L. Leonow, N. Pogodin, K. Simonow, A. Twardowski, M. Szolochow, W. Wasilewska, Ws. Wiszniewskij.

Maksym Gorkij

## Zbudzi się naród

Fragment powieści „Matka”

— Czego? — zapytał komisarz podchodząc do niego.

— Dostę namęczyliście naród, bestie! — podnosząc głos ciągnął dalej Rybin. — Wkrótce przyjdzie i na was czerwony dzień...

Komisarz stał przed nim i patrzył mu w twarz poruszając wąsami. Po czym odstał się z zdziwieniem o krok i piskliwym głosem zapiał:

— A-a-ch, psi synu! Ta-akie słowa? I nagle szybko i mocno uderzył Rybina w twarz.

— Prawdy kulakiem nie zabijesz! — krzyknął Rybin idąc ku niemu. A bić mnie nie masz prawa, psie parszywe!

— Nie mam prawa? Ja? — przeciągłe zawył komisarz. I znowu zamierzył się ręką chcąc uderzyć w głowę. Ale Rybin chwycił się i ledwie utrzymał się na nogach. W tłumie ktoś parsknął śmiechem. Rozległ się znowu gniewny krzyk Michała:

— Nie śmieć, mówię, bić mnie, diabie! Z tłumy wysunął się kłopotliwy, niewysoki chłop w krótkim półkoksusku. Patrzył w ziemię, spuszczały kłopotliwą głowę.

— Nikita! — zakrzyczał wąż powiedział, nie śpiąc się komisarz. — Daj mu w ucho, ale dobrze! Chłop postąpił krok naprzód, zatrzymał się przed Rybinem, podniósł głowę. Rybin patrzył mu prosto w oczy, uderzał go w twarz ciężkimi słowami prawdy:

— Popatrzcie, ludzie, jak zwierzę dusi was waszą własną ręką! Patrzcie i myślcie! Chłop podniósł rękę i leniwie uderzył go po głowie.

— Nie bój się, psy synu! — zawył komisarz. — Ej, Nikito! — powiedział ktoś z tłumy półgłosem. — Mij sumienie! Pamiętaj o Bogu!

— Bij, mówię! — ryknął komisarz uderzając go w kark. Chłop odsunął się i powiedział ponuro spuszcza-

jąc głowę: — Nie będę więcej... — Co? — Twarz komisarza drgnęła, zatupał nogami i wymy-  
ślając rzucił się na Rybina. Tepo klasnęło uderzeniem. Michał zachwiał się, zamierzył się ręką, ale komisarz przewrócił go drugim uderzeniem na ziemię i skacząc wokół niego kopał z rykiem w pierś, w boki, w głowę.

Tłum zahuczał wrogo, zakotłosał się, ruszył na komisarza. Komisarz zauważył to, odskoczył, wyrwał szablę z pochwy.

— To wy tak? Buntować się? Tak?.. Więc to taka sprawa?

Głos jego drgnął, zapiszczał, załamał się, zachrypił i razem z głosem utracił jakby swoją siłę. Wciągnął głowę w ramiona, zgabił się i, tocząc na wszystkie strony pustymi oczyma, cofnął się ostrożnie, macając grunt za sobą. Cofając się, krzyczał ochryple i ze strachem:

— Dobrze! Weźcie go sobie, a ja pójdę. Ale czy wy wiecie, swolocz przekłeta, że to polityczny przestępca, że przeciw carowi występuje, buntuje urzęda, wiecie? A wy bronicie go? Co? Buntownicy jesteście? Aha —

...!

Michał obcierał z twarzy i brody błoto i krew i milczał. Obok niego stanął niebieskooki chłop i powiedział coś Rybinowi, obu potrząsnął głową i drżącym głosem, ale wyraźnie i rzekło przemówił:

— To nie! Nie jeden na świecie — całej prawdy nie wywołaj! Tam gdzie byłem, zostanie pamięć o mnie — o to! Chociaż zburzyli gniazdo, nie ma już tam przyjaciół — towarzyszy...

— To do mnie mów! — szybko zmiarkował mat-

ka. — Ale przyjdzie dzień, wylecą na swobodę orły — zbudzi się naród!

Tłum. Halina Górska.

— Czy tak się bije, psi synu?! — zawył komisarz. — Ej, Nikito! — powiedział ktoś z tłumy półgłosem. — Mij sumienie! Pamiętaj o Bogu!

— Bij, mówię! — ryknął komisarz uderzając go w kark. Chłop odsunął się i powiedział ponuro spuszcza-

jąc głowę: — Nie będę więcej... — Co? — Twarz komisarza drgnęła, zatupał nogami i wymy-  
ślając rzucił się na Rybina. Tepo klasnęło uderzeniem. Michał zachwiał się, zamierzył się ręką, ale komisarz przewrócił go drugim uderzeniem na ziemię i skacząc wokół niego kopał z rykiem w pierś, w boki, w głowę.

Tłum zahuczał wrogo, zakotłosał się, ruszył na komisarza. Komisarz zauważył to, odskoczył, wyrwał szablę z pochwy.

— To wy tak? Buntować się? Tak?.. Więc to taka sprawa?

Głos jego drgnął, zapiszczał, załamał się, zachrypił i razem z głosem utracił jakby swoją siłę. Wciągnął głowę w ramiona, zgabił się i, tocząc na wszystkie strony pustymi oczyma, cofnął się ostrożnie, macając grunt za sobą. Cofając się, krzyczał ochryple i ze strachem:

— Dobrze! Weźcie go sobie, a ja pójdę. Ale czy wy wiecie, swolocz przekłeta, że to polityczny przestępca, że przeciw carowi występuje, buntuje urzęda, wiecie? A wy bronicie go? Co? Buntownicy jesteście? Aha —

...!

Michał obcierał z twarzy i brody błoto i krew i milczał. Obok niego stanął niebieskooki chłop i powiedział coś Rybinowi, obu potrząsnął głową i drżącym głosem, ale wyraźnie i rzekło przemówił:

— To nie! Nie jeden na świecie — całej prawdy nie wywołaj! Tam gdzie byłem, zostanie pamięć o mnie — o to! Chociaż zburzyli gniazdo, nie ma już tam przyjaciół — towarzyszy...

— To do mnie mów! — szybko zmiarkował mat-

ka. — Ale przyjdzie dzień, wylecą na swobodę orły — zbudzi się naród!

Tłum. Halina Górska.

— Czy tak się bije, psi synu?! — zawył komisarz. — Ej, Nikito! — powiedział ktoś z tłumy półgłosem. — Mij sumienie! Pamiętaj o Bogu!

— Bij, mówię! — ryknął komisarz uderzając go w kark. Chłop odsunął się i powiedział ponuro spuszcza-

jąc głowę: — Nie będę więcej... — Co? — Twarz komisarza drgnęła, zatupał nogami i wymy-  
ślając rzucił się na Rybina. Tepo klasnęło uderzeniem. Michał zachwiał się, zamierzył się ręką, ale komisarz przewrócił go drugim uderzeniem na ziemię i skacząc wokół niego kopał z rykiem w pierś, w boki, w głowę.

Tłum zahuczał wrogo, zakotłosał się, ruszył na komisarza. Komisarz zauważył to, odskoczył, wyrwał szablę z pochwy.

— To wy tak? Buntować się? Tak?.. Więc to taka sprawa?

Głos jego drgnął, zapiszczał, załamał się, zachrypił i razem z głosem utracił jakby swoją siłę. Wciągnął głowę w ramiona, zgabił się i, tocząc na wszystkie strony pustymi oczyma, cofnął się ostrożnie, macając grunt za sobą. Cofając się, krzyczał ochryple i ze strachem:

— Dobrze! Weźcie go sobie, a ja pójdę. Ale czy wy wiecie, swolocz przekłeta, że to polityczny przestępca, że przeciw carowi występuje, buntuje urzęda, wiecie? A wy bronicie go? Co? Buntownicy jesteście? Aha —

...!

Michał obcierał z twarzy i brody błoto i krew i milczał. Obok niego stanął niebieskooki chłop i powiedział coś Rybinowi, obu potrząsnął głową i drżącym głosem, ale wyraźnie i rzekło przemówił:

— To nie! Nie jeden na świecie — całej prawdy nie wywołaj! Tam gdzie byłem, zostanie pamięć o mnie — o to! Chociaż zburzyli gniazdo, nie ma już tam przyjaciół — towarzyszy...

— To do mnie mów! — szybko zmiarkował mat-

ka. — Ale przyjdzie dzień, wylecą na swobodę orły — zbudzi się naród!

Tłum. Halina Górska.



# Drugi zawód Majakowskiego

Włodzimierz Majakowski, największy rewolucyjny poeta rosyjski i jeden z największych poetów XX wieku, wystąpił po raz pierwszy przed publicznością, nie jako poeta, lecz jako malarz.



W. Majakowski

Zainteresowanie malarstwem wykazywał od najmłodszych lat. Kiedy w 1902 roku (było to jeszcze w gruzińskim mieście Kutaisi) zaprowadzono go do malarza Krasnuka, ten, przekonawszy się o niepospolitych zdolnościach chłopca, postanowił uczyć go bezpłatnie. Niedługo jednak młody Wołodia, kiedy rodzina po śmierci ojca zmuszona była przenieść się do Moskwy, zamilowania malarstwa wyładować może jedynie w malowaniu dla fabrykantów drewnianych po krywym do jacek wielkanocnych otrzymując po 10 kopiejek od sztuki.

Młodość jego była nie tylko trudna, ale i burzliwa. Mając lat 15 ma już za sobą rok więzienia za działalność w partii bolszewickiej. Z tego względu nie przyjęto go do akademii w Petersburgu. Z trudem jedynie dostał się do szkoły malarzkiej w Moskwie.

Jeżeli Majakowski nie został zawodowym malarzem, to tylko dlatego, że później pociągnęły go uroki poezji. Malarstwo jednak kochał zawsze i nie zarzucał go nigdy. Przez lata całe przecieł myślał zawsze, że właśnie malarstwem będzie jego właściwym powołaniem życiowym.

Najbardziej lubił robić szkie portretowe swoich przyjaciół posługując się węglem, piórkiem, ołówkiem, a



Majakowski: Karykatura Repina

niekiedy nawet upalonym końcem szpalki. Rysował szybko i z wielką łatwością. Karykatury jego ukazywały się w pismach humorystycznych. W czasie pierwszej wojny światowej produkował antysemickie pocztówki z własnymi wierszowanymi podpisami.

Pierwsze jego wiersze powstały w okresie, kiedy całkowicie pochłaniała go sprawa umiowania świata w rylnach, kształtach, perspektywie i kolorze. To malarzkie podejście odbiło się w twórczości poetyckiej. Pierwsze jego utwory są zupełnie po malarzku odtwarzanymi krajobrazami miejskimi. Nie były to wprawdzie tylko opisy, lecz obrazy miasta, wi-

dżanego oczami malarza, a transponowanego w formy słowne przez poe.

W życiu młodego Majakowskiego był okres kiedy, zostawiając już poe nie umiał jeszcze zdecydować się na rozstanie się z malarstwem. Pozostawał on wtedy pod silnym wpływem swojego o 10 lat starszego przyjaciela Burluka, również malarza i poety, który wprowadzał go w świat sztuki. Burluk posiadający niepospolitą erudycję wykształcił jego smak artystyczny, zapoznał z nowymi kierunkami literackimi i malarzskimi. Poznał, że młody przyjaciel posiada wielkie zdolności poetyckie skłonił go do oddania się poezji.

Był to okres zwrotny w życiu artystycznym ówczesnej Rosji. Majakowski stanął w szeregu tych niełicznych, którzy z Gorkim na czele wypowiedzieli walkę dekadentyzmowi i estetyzmowi. W jednym z artykułów nawoływał Majakowski młodych artystów do „powrotu do studiów nad sztuką ludową. Życie a nie obrazy są bowiem źródłem sztuki”.

Jego nawoływanie do powrotu do folkloru jako fundamentu „budowy nowej rosyjskiej świątyni piękna” nie oznaczało odwrócenia się od in-



Majakowski: Rysunek

nych wpływów ani związania się jedynie z przeszłością. Poeci powinni brać z bogatych źródeł zapadniających sztuki ludowej istotny optymizm i wiarę w człowieka, gdyż bez tych czynników sztuka wynaturza się i zamiera. „Barwna dusza rosyjska” i „oryginalny język ludu rosyjskiego” stanowią jedynie niezbędne narzędzie do stworzenia nowej sztuki.

W tym zdobywczym optymizmie, w apoteozie życia tkwiła siła nowego ruchu artystycznego. Zwrot ku sztuce ludowej pozwolił mu nie tylko na przewyższenie wynaturzonych wpływów zagranicznych, ale również mistycyzmu i pesymizmu, który był charakterystyczny dla literatury rosyjskiej.

Majakowski wyczuwał mocno przeciwieństwa istniejące między nowymi prądami i ideami socjalistycznymi a starymi formami i przeżytkami wozarom konserwatywnym. Po rewolucji w 1917 r. Majakowski został członkiem nowoorganizowanego związku zawodowego malarzy. Później pracował w departamencie grafiki ministerstwa oświaty, był wydawcą pisma artystycznego. W okresie wojny domowej przez trzy lata Majakowski, zarówno jako poeta i jako malarz, rozwinął wydatną działalność wykonując setki plakatów i tysiące rysunków. Współpraca poety z malarzem była tak ścisła, że trudno rozstrzygnąć, czy to poeta dorabiał rymy do rysunków, czy też malarz ilustrował wiersze i hasła.

Później malarz stopniowo zaczął ustępować miejsca poecie. Jeżeli nawet Majakowski i wtedy robił rysunki do swoich poematów i książek, to jednak już wyłącznie pod kątem dostosowania sztuki plastycznej do in-

wencji poety. Jego ówczesne ilustracje miały wiele cennych właściwości graficznych, odznaczały się swobodą i wyrazistością, prostotą i lakonicznością.

Stopniowo jednak poeta coraz rzadziej brał do ręki kredkę czy węgiel czy upaloną szpalkę. Poezja stała się żywiołem, który opanował go całkowicie i nie zostawił prawie miejsca na zamilowania malarzkie. Jednak na jego biurku, które zachowane zostało



Majakowski: Plakat

w takim stanie, w jakim został w przed 17 laty, widnieją obok przybory do pisania, również przybory malarzkie — znak drugiego zawodu genialnego poety.

W. Kat.

## „STARZY PRZYJACIELE” MALUGINA

Teatr Powszechny: „Starzy przyjaciele” — sztuka w 3 aktach L. Maluginy. Przekład Marii Witwińskiej. Reżyseria: Witold Kowesko. Dekoracje: Kazimierz Preczkowski.

Ostatnią premierą „letnią” Teatrów Miejskich była premiera komedii Maluginy pt.: „Starzy przyjaciele”. Trudno określić charakter tej sztuki: jej budowa przeczy zasadom tak zwanej klasycznej „dramaturgii”, gdyż nie posiada w ścisłym tego słowa znaczeniu jednośc akcji. Nie jest też sztuką „reportażową”, posiada bowiem ściśle i, jeżeli można się tak wyrazić, symetryczne ramy konstrukcji.

Treść jej, to dzieje grupy młodzieży w Związku Radzieckim. Trzy akty sztuki ukazują nam ją w różnych okolicznościach i czasie, ale w tym samym dniu w roku i w tym samym miejscu; w domu głównej bohaterki Toni, w dniu jej urodzin.

Pierwszy akt ukazuje nam zebranie świeżo upieczonych maturzystów, dzieci, które nie wiedzą jeszcze, czego chcą od życia ani kim są naprawdę. Dwaj chłopcy, poważni Olek i trzpiotowaty Włodzio, durzą się w Toni, miłej, wesołej pensjonarce, która ma wiele wdzięku i szczęścia do ludzi. Opócz tej trójki poznajemy wesołą Tamarę, grubego i dzelcinego łakomczucha, pewnego, trochę starszego od nich kolegę, który już znalazł swoje powołanie jako zawodowy oficer, pewnego typowego dobrego przyjaciela, blazanka klasy oraz rekrutującego się z tej samej szkoły, ale już starszego od tego towarzysza i odbijającego zmanierowanego młodzieńca, początkującego autora.

Świat „dorosłych” reprezentowany jest tutaj przez matkę Toni, nauczycielkę, która jest równocześnie dobrym pedagogiem i przyjaciółką swojej córki i jej kolegów.

Pierwszy akt to typowy bal podłotkowy w mieszczańskim domu: czas ułpwa na wesołym przekomaraniu się, naiwnych flirtach, śpiewaniu piosenek, deklamowaniu wierszy i przygotowaniu do mającej się odbyć na stepnego dnia w szkole zabawy połączalnej maturzystów. Ten pierwszy obraz kończy się niespodziewanym akcentem — refrenem, który powtarza

# Mickiewicz wśród rosyjskich przyjaciół

Od Redakcji: Zamieszczamy nadesłany nam uprzejmie artykuł Maksyma Ryłskiego oświetlający sprawę pobytu Mickiewicza w Rosji. Maksym Ryłski, który należy do rzędu najwybitniejszych współczesnych poetów Radzieckiej Republiki Ukrainy, jest wielkim wielbicielem Mickiewicza, czego dowody złożył, tłumacząc liczne utwory naszego romantyka i redagując zbiorowe wydanie tłumaczeń.

Kiedy Mickiewicz z racji swego udziału w młodzieżowym ruchu wolnościowym zesłany został do Rosji — przodujące sfery społeczeństwa rosyjskiego przyjęły go z szacunkiem i sympatią, która po bliższym poznanu zmieniła się w najszybszą miłość i całkowicie przez poe zasłużony kult.

Polewoj, Baratyński, Wiaziemski, bracia Kirewscy, Zukowski, Rylejew, Bestużew i wreszcie sam Puszkina — oto bynajmniej nie kompletna lista ludzi różniących się charakterem i światopoglądem, z którymi zaprzyjaźnił się w Petersburgu i w Moskwie polski wygnaniec, „pielgrzym” jak sam siebie najchętniej nazywał.

Dowodem tego, jakim szacunkiem i miłością otoczony był polski romantyk w kulturalnych sferach Rosji

mogą służyć słowa wybitnego poety Baratyńskiego:

Gdy widzę Cię Adamie, natchniony przyjacielu,  
Jak klekasz kornie u Byrona nóg  
Ty, którego wzorem winien być dla wielu  
mówię do Ciebie powstań — tyś sam Bóg.



A. Mickiewicz

Gogol, wielki pisarz rosyjski i subtelny krytyk, zachwycał się „Panem Tadeuszem” i jego autorem. Wiele dokumentów świadczy o przyjaźni Puszkina i Mickiewicza. Bezpośrednie dowody na to znajdujemy w twórczości obu poetów.

Powszechnie wiadomo, jak niewiele Puszkina tłumaczył. Gdy zaczynał jakikolwiek przekład — pisał faktycznie coś nowego, własnego na temat wybranego do przekładu utworu. A przecież z niebywałą dokładnością przełożył on dwie ballady Mickiewicza i wstęp od Konrada Wellenroda.

Mickiewicz miał otwarte serce dla swoich rosyjskich przyjaciół. Ślady tego zostały w wielu jego wierszach.

„Wolność” — to było nie tylko słowo wspólne w polskim i rosyjskim języku, to był wspólny ideał panujący w sercach i umysłach zapalonych entuzjastów wolności rosyjskiej i polskiej młodzieży z tego okresu. Pojęcie wolności szło podówczas w parze z ideałem przyjaźni braterstwa narodów, którego natchnionym propagatorem był według Puszkina Mickiewicz.

Mówił o wielkich nadchodzących czasach,  
W których narody, zapomniane  
są wasni,  
Staną się jedną olbrzymią rodziną.

Ten ideał „wielkiej rodziny” podjął wybitny ukraiński poeta Szewczenko, który zresztą specjalnie lubił wiersz Puszkina o Mickiewiczu i był entuzjastycznym wielbicielem obu poetów.

W swej działalności publicystycznej, Mickiewicz łączył zawsze wywołanie narodowe i społeczne.

„Dzień, w którym padną tyrani będzie pierwszym dniem pokoju i wolności narodów” — pisał w swych dziełach.

Byliśmy świadkami i uczestnikami największej w dziejach walki przeciw despotyzmowi, uciśkowi i niewoli w imię pokoju i wolności ludów. Święta wojna skończyła się jasnym dniem, w którym zwyciężone zostały faszystowskie Niemcy. Jednym z elementów zwycięstwa była jedność Słowian w tej wojnie. Wielki polski poeta ukochał swym gorącym sercem ideał przyjaźni narodów słowiańskich i ich zjednoczenia. Dlatego jest on tak popularny wśród ludów ZSRR, dlatego jego utwory przełożone są na język rosyjski i ukraiński dla dorosłych i dla młodzieży.



Puszkina

Ludzkość wstąpiła w nową erę — walki o trwały pokój dla całego świata.

Niechże wstanie przed naszymi oczami nieśmiertelny obraz Puszkina i Mickiewicza, stojących przed pomnikiem Piotra Wielkiego odkrytych jednym płaszczem i marzących o tych czasach, kiedy „narody wasni zapomniawszy zjednoczą się w wielką rodzinę”. Niechże ten obraz przyświeca nam w chwili, gdy podjęliśmy wielkie dzieło walki o pokój powszechny, dzieło wzajemnej kulturalnej wymiany, dzieło wykonywania szczerzej przyjaźni, stosunków dobruśsiedzkich i najszybszej słowiańskiej miłości, która jest wzorem miłości i przyjaźni wszechludzkiej.

Maksym Ryłski

L. Seffulina

## Śmierć Darii Zacharowny Strogowej

Wyjatek z powieści „Na własnej ziemi”

most na stację kolejową, ma przejść tej nocy transport niemiecki. A oni po to właśnie są tu przysiani, aby wysadzić most w powietrze, nie pozwolić przejść transportowi. Niech nikomu o tym nie mów! Im mniej uczestników, tym spokojniej. Proszę tylko, żeby w nocy dobrze nadśledzili. Jeżeli wybuchu nie będzie, to niech jutro znów przyjdzie tu do lasu. Wtedy potrzebna im będzie jej pomoc w innej sprawie.

— A jakże to wysadzić go, gołąbki wy moje? Sami... sami nie wylećcie z nim razem w powietrze?

— Wania serdecznie objął ją za ramiona.

— Nie wylećcie matko i nie wpadniecie. Mamy rozum. A gdyby coś się przytrafiło, to nie darmo zginie. No cóż Wala powiedziała od was — Dario Zacharowno?

— To co?.. Ja jej przedko nie zobaczę?

— Przedko w żaden sposób nie można — powiedziała Pantuchin, jakby nożem uciął.

Posmutniał i spoważniał, jakby naraz postarzał.

— W żaden sposób... — wolno powtórzyła matka — No to powiedz Wania, mojej córce, że myślę tak samo jak ona i że nie skarzę się na to, że cierpieć powodu jej partyzanckiego losu. Gdyby nie to cierpienie, może że wstąpiłaby nie mogłaby ocu podnieść, póki Niemcy nad nami panują. I gdyby Wala teraz była ze mną, bezpieczna i pokorna pod niemieckimi rozkazami nie kochałabym jej taką miłością, jaką teraz kocham. O innych swoich dzieciach tak jak bym zapomniała. A z Wala wiąże nas jeden los. I niczego nie powinniśmy się teraz bać, nawet śmierci. Śmierć, wszystko jedno, każdemu sadzona. I nikt nie wie do kogo wcześniej przyjdzie, do młodego, czy do starego — jak komu popadnie. A na nas już taki los padł, że musimy umieć bez strachu, odważnie śmierć spotykać.

— Od tego ci obale Strogowej — zmuszając się do uśmiechu powiedziała ze wzruszeniem Wania.

W tę ciężką noc na staruszkę spłynął nagle od dawna już nieoczekiwany spokój. Nasłuchiwała pilnie odgłosów z podwórza i izby. Wybuchu nie było i nic na wsi nie zdradzało jakiegokolwiek niepokoju. Świat stał szary chmurny, wietrzny, ale bez deszczu. Zacharowna znów wzięła kożę na sznurek i poszła do

lasu. W umówionym miejscu zastała Pietię Sokołową, jednego z tych chłopców, z którymi się wczoraj widziała. Był blady i jakoby nawet wychudł przez tę jedną noc.

— Zie babko — odrzucił zaczął — ładunek założyliśmy, wszystko się udało. Czekamy odpowiedniej chwili, by założyć lont, a tu słyszymy na moście żalną rosyjską mowę. Nie ten transport — rozumiecie? Pedzą naszych jeńców. Słychać jakby świst bicia. Niemiec komuś wymyśla po rosyjsku, a wśród naszych rozlegają się przytłumione słowa, oderwane zdania: „boli”, „gdzieś tak nas pedzą, dokąd?” Kobieta łkająca krzyknęła głośno: „zwierzęta, potwory”. No, jakże? pod swoich zakładając minę? Konwoj nie wielki. A jednak w trójkę odbić nie można. Wania Pantuchin nie wytrzymał, porwał się. Zatrzymaliśmy. Musielśmy go związać. Szli długo. Przy wstępowaniu na most wciąż trwało zamieszanie. Zaczęło świtać, nie było już czasu, żeby choć pusty most wysadzić. Słońce wstało a ich ciagle jeszcze pedził przez ten most. I nawet nie było ich tak dużo, tylko u Niemców jakiś balagan powstał, zlekali z przejęciem. Cudem uratowaliśmy głowy uciekając w pełnym świetle. Wania jeszcze opierał się. Przez niego mogli nas wszystkich trzech jak kuropaty w krzakach wytrząść.

— I cóż teraz?

— Cóż? Gdyby ktoś ze wsi lont podpalił! My nie możemy w dzień tam się przedostać. Ładunek założony jest od strony wsi, gdzie most jest bardziej wysunięty. Gdyby to z tej strony było, przecekalibyśmy w krzakach. A tam, sami wiecie, żadnej osłony dla ludzi, wszystko otwarte. Jest jeden krzakiec — tam założyliśmy ładunek. Pewna śmierć — mniejsza z tym Ale podpalić nie zdążymy. Nie podpełzniesz przecie przez odkryte pole. Tam trzeba zwyciężnie podejść. A czyż warta pozwoli? obcemu człowiekowi podejść? Pantuchin i Kostia chcieli wpaść przez rzekę przepłyną na tamten brzeg o dwa kilometry od mostu. Ale wybuchu nie było. Naradzają się teraz. Mnie tu zostawił dla łączności z wami.

— No cóż, tak trzeba! Nie należy nikogo więcej wołać. Ja mogę to zrobić. Mnie z kożą przepuszczą do

samego krzaka. Znam go przecie. Tam potknę się. Ale nie czas teraz na opowiadania. Wiem, rozumiem wszystko, wiem jak to zrobić! Tylko powiedz mi czy znajdzie tam coś do podpalenia?

— To najprostsze — lont podpalić. Ale babko Daria, to przecieł znaczy to samo, jakbyśmy was posłali na śmierć.

— Pietia! Gadać przedzie! Wszystko jedno, pójdę, tylko po omacku zacząć szukać — nadaremnie zginę...

Słońce jeszcze nie weszło, gdy Zacharowna pognała kożę z lasu do wsi. Przechodząc przez bród zauważyła, że obaj wartownicy zeszli się, na jednym końcu mostu po stronie lasu, by zapalić papierosa. A ten koniec dłuższy od strony wsi, został bez dozoru. Niełudzkie napięcie woli pomogło staruszce Strogowej.

Gdy Zacharowna odzyskała przytomność usiłowała ją badać, lecz nie wydobyło od niej ani słowa. Milczała jak głucha, skrzyżnowawszy ręce na piersiach i patrząc surowym wzrokiem gdzieś ponad głowy oprawców. Twarz jej pozostawała nieruchoma, jakby skamieniała, choć ją bili kolbami i trzęśli za ramiona, starając się zmusić do wypowiedzenia choćby jednego słowa. I taka niewzruszona stanowczość malowała się na tym starym obliczu chudym i celnym, jak na starych świętych obrazach, że zaniechali powrotnego śledztwa.

Na rozstrzelanie wyprowadzili Zacharównę za wieś, na to samo miejsce, gdzie zaczynał się zerwany most.

Zacharównę postawili plecami do rzeki. Miescowe ludność nie przeszkadzała patrzeć na karę, która grozi wszystkim niepokornym Rosjanom. Widząc przed sobą ciasno zbity tłum, Zacharowna przypomniała sobie Zinę, Wali przyjaciółkę, którą Niemcy stracili w sąsiedniej wsi. Zacharowna chciała przed śmiercią powiedzieć za co umiera. Przyszły jej na myśl słowa o ojczyźnie, o umiowanym wodzie o ludzie rosyjskim. Ale nie mogła sobie tak odrzuć przypomnieć tych słów, krzyknęła więc to co czuła, tak jak umiała.

— Jeżeli ja stara nie boję się was, to młodzi...

Rozległa się pierwsza salwa. Staruszka, zatoczyła się lecz nie upadła od pierwszych kul. Zdażyła jeszcze wyrazić krzyknąć:

— Tylko starców pokonacie śmiertelną kulą. A młodzi... Oprą się wam. W hańbie legniecie na naszej ziemi.

Przy drugiej salwie upadła. I stępnymi ustami nie dla wszystkich już dosłyszalne, ale dla tych co stali bliżej zupełnie wyraźnie powtórzyła:

— Wszystkich nie wystrzelacie... nasz naród jest wielki...

t. Z. K.



Prof. I.S.G. Haldane

Członek Królewskiego Tow. Nauki w Londynie

# Pięcioletni plan w ZSRR

## otwiera wielkie perspektywy naukowe które wzbogacą ludzkość

Przewodniczący Radzieckiej Akademii Nauk, profesor S. Wawilow, syny ze swych prac w dziedzinie optyki, omówił nowy pięcioletni plan badań naukowych, opracowany przez Akademię.

Podobny plan opracowaloby przypuszczalnie każde inne czołowe towarzystwo naukowe o dostatecznych środkach finansowych. Niestety żadne inne towarzystwo naukowe nie ma takich środków do dyspozycji...

Akademia Nauk musiała rozstrzygnąć nie tylko, w jakim stopniu należy uwzględnić potrzeby poszczególnych nauk, np. fizyki w stosunku do chemii. Do zadań jej należało również uzgodnienie w łonie każdej poszczególniej nauki — stosunku prac teoretycznych do praktycznych. Wyraźniej mówiąc, plan Akademii ustalił stosunek prac, których doniosłość może się okazać dopiero w następnym pokoleniu, do prac, przynoszących natychmiastową korzyść praktyczną, a nie rozwiązyujących żadnych zagadnień teoretycznych i wskutek tego nie obiecujących wielkich postępów w przyszłości.

Fizycy zajmą się fizyką atomów, choć ją nieraz wypierdają, o ile idzie o prace publikowane.

### ZAMIERZENIA FIZYKÓW

Najlepszą dotąd, jawną pracę na temat samoradnego rozpadu uranu, opublikowali uczeni sowieccy Pietrżak i Flerow w r. 1940.

Równocześnie będą oni pracować także i nad zwykłymi właściwościami ciał stałych i ciekłych. Szczególnie w niektórych gałęziach fizyki ciał stałych, jak np. w próbach wyjaśnienia twardości na podstawie właści-

wości atomów, wypierdają fizycy radzieccy swych kolegów z innych krajów.

### BADANIE PRZEBIAWÓW ŻYCIA ZA POMOCĄ METOD FIZYCZNYCH

Chemicy skoncentrują swe wysiłki przeważnie na chemii fizycznej. Obejmuje ona wyjaśnianie zjawisk chemicznych za pomocą praw fizycznych, a przede wszystkim badanie reakcji i przemian chemicznych oraz sposobu, w jaki można na nie wpływać przy pomocy temperatury, światła, prądów elektrycznych, katalizatorów itd.

Tego rodzaju nacisk na badanie przemian jest naturalny w programie opartym na materializmie dialektycznym, podczas gdy kapitalistyczna mentalność wyraża się raczej w tworzeniu nowych związków i w katalogowaniu ich cech charakterystycznych. Program radziecki uwzględni i to ostatnie, ale wiąże też badania przede wszystkim z potrzebami przemysłu maszynowego i wózków sztucznych oraz z biologią i medycyną, które wymagają przestudiowania związków o wielkiej aktywności biologicznej, jak np. lektary i witaminy.

„Koncepcje fizyki i chemii — pisze Wawilow — znajdują coraz szersze zastosowanie w biologii, szczególnie przy badaniach dziedziczności”. Mam nadzieję, że miał on okazję zapoznać się z moją pracą „Nowe drogi genetyki” w której próbowałem rozwinąć ten właśnie pogląd.

Wawilow zdaje sobie też sprawę z tego, że współpraca pomiędzy fizykami i chemikami z jednej strony, a biologami z drugiej, wyjdzie na dobre nie tylko medycynie i rolnictwu, ale

również wzbogaci pośrednio fizykę i chemię.

Niestety — tylko niewielu brytyjskich fizyków wierzy w to. Prawdopodobnie dlatego, że filozofia, która wyznają, nie uzasadnia nadziei, że kiedyś połączą się w jedno wszystkie gałęzie nauki. Jeśli zaś nawet w to wierzą, uważają, że zjednoczenie nastąpi na drodze mechanicznego materializmu. Taki pogląd był dopuszczalny, a nawet owocny — 200 lat temu.

Z dialektycznego punktu widzenia wydaje się bardzo prawdopodobne, że badanie przejawów życia za pomocą metod fizycznych, pozwoli na odkrycie nowych zjawisk.

### ZELAZNA KURTyna OSŁANIA NAUKĘ KAPITALISTYCZNĄ

Na przeciwległym krańcu swej nauki będą biologowie współpracować z filozofami, badającymi psychofizjologię organów zmysłowych, prehistorię ludzkiej świadomości, a nawet zagadnienie przejścia od odczucia do myślenia.

Dalej zajmuje się Wawilow naukami opisowymi, badaniami ziemi, morza, powietrza i gwiazd. Szczególną uwagę poświęca Akademii Nauk prawom fizycznym, rządzącym zagadnieniami takimi, jak tworzenie się podziemnych zbiorników ropy i ich eksploatacji.

Być może (choć osobiście w to wątpię), że geologowie zatrudnieni przez trzasy naftowe, wiedzą o tych sprawach więcej, niż geologowie radzieccy. Ponieważ jednak ich prace utrzymywane są w tajemnicy, zdani jesteśmy, o ile chcemy się czegoś nau-

czyć, tylko na publikacje radzieckie. Żelazna kurtyna osłania kapitalistyczną, a nie radziecką naukę!

### DONIOSŁA BUDOWA W WIELU DZIEDZINACH

Zadna gałąź nauki nie uciepiała w czasie inwazji tyle, co astronomia. Głównym zadaniem obecnym jest odbudowa zniszczonych obserwatoriów. Zaś do chwili odbudowy wszelkie szczegółowe programy byłyby przedwczesne.

W dziedzinie techniki zamieszkuje Akademia głównie badaniem zużycia maszyn i ich trwałości.

Oczywiście, tam gdzie jedna firma wytwarza maszynę, a inną ją używa, zagadnienie to jest drugorzędnej wagi. W ustroju socjalistycznym jest ono bardzo doniosłe.

Inne problemy techniczne obejmują radio, naukę o elektronach, spawalnictwo, metalurgię, hydrauliczną kołnierz, prace na skalę fabryczną w bardzo wysokich i bardzo niskich temperaturach oraz kontrolowanie maszyn na odległość.

W końcu — Akademia kieruje badaniami i publikacje w dziedzinie historii i ekonomii. Tematy sięgają od historii rosyjskiej poezji lirycznej, aż do badań nad położeniem klas pracujących w powojennym społeczeństwie kapitalistycznym.

Program — jak to widzimy — olbrzymi i ambitny. Przykład poprzednich pięcioletek pozwala z wszelką pewnością przepowiedzieć, że i tym razem program zostanie w całości pomyślnie zrealizowany.

## GŁOS SPORTOWY

### II etap „Tour de Pologne”

#### Rzeźnicki pierwszy na mecie

CZESTOCHOWA (Obsł. wł.).

II etap miniaturowego wyścigu kolarskiego „Tour de Pologne” liczył ok. 175 km i prowadził z Bytomia do Częstochowy. Na metę wpadła zwarła grupa kolarzy, złożona z 8 zawodników.

Zwycięstwo na finiszu odniósł Rzeźnicki (SKP Warszawa), przebiegając trasę w czasie 5:51:40. Dalsze miejsca zajęli: 2) Wygoda („Ruch” Chorzów), 3) Pietraszewski (Łódź), 4) Wandor (Kraków), 5) Łazarczyk (Częstochowa), 6) Nowaczek („Ruch” Chorzów), 7) Siemiński (Warszawa), 8) Wojtaszek.

Parę minut później przyjechała na metę druga grupa kolarzy z Kapiem, Napierałą i Bańskim na czele. Zwycięzca I etapu Wrzesiński przegrał z drugą grupą. Przeciwna siła Rzeźnickiego dość słaba: 32 km godz.

### Święto sportu w Sopocie

#### Biegi dzieci na hulajnogach

„Zdrowa epidemia” świąt sportowych ogarnęła Wybrzeże. Po imprezie tego rodzaju w Gdańsku, która szczyt się może już pewną tradycją (urządzana ona jest od 1945 r.), w ślady jej poszły miasta Gdynia i Sopot.

W dniu dzisiejszym odbędą się imprezy w wielu konkurencjach w ramach święta sportu w Sopocie. Po uroczystym nabożeństwie w kościele garnizonowym Św. Jerzego (godz. 12) odbędzie się o g. 14 defilada zawodników i złożenie wieńców pod pomnikiem poległych sportowców w walce z okupantem, przy stadionie miejskim, ul. Wybrzeź 48.

Właściwe igrzyska, odbywające się pod protektoratem prezydenta m. Sopotu, Leonarda Wierzbickiego, rozpoczyna się o godz. 15. Program przewiduje lekkoatletykę pań, panów i juniorów, gry sportowe, piłkę nożną, mecz old - boy'ów GDO Sopot — Zarząd Miejski m. Sopotu i finał turnieju błyskawicznego o puchar przechodzący prezydenta.

W dalszym ciągu rozgrywek przewidziane są zawody kolarskie oraz dla urozmaicenia biegi dla dzieci na hulajnogach. Na zakończenie święta odbędą się pokazy gimnastyczne i pokazy walk bokserskich.

### Old-boyé na odbudowę Warszawy

#### „Lechia” kontra Gdański O.Z.P.N.

W dniu dzisiejszym o godz. 15, na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu dojdzie do interesującego meczu piłkarskiego, z którego całkowity dochód przeznaczony jest na odbudowę stolicy. Przeciwnik old-boy'ów Gdańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej staną old-boyé „Lechia”. Ciekawi jesteśmy, ile humoru i werwy przyniesie tego rodzaju mecz, na który publicz-

ność bardzo chętnie uczęszcza. Bezpośrednio po tym spotkaniu się rezerwy dwu czołowych klubów Wybrzeża tj. „Gedani” i „Lechia”. Powyższy mecz interesuje nas z tego względu, że rzuci pewne światło na rozwój nabytku i możliwości zastąpienia starszych się repów — młodymi zawodnikami.

Krzysztof

### Po pływackich mistrzostwach Europy

#### 3 potęgi: Węgry, Francja i Szwecja

Tegoroczne pływackie mistrzostwa Europy były generalnym przeglądem najlepszych zawodników i zawodniczek europejskich przed Olimpiadą londyńską. Były one równocześnie pewnego rodzaju egzaminem dla Europy przed walką z Ameryką, dominującą dotychczas w tej gałęzi sportu, szczególnie w konkurencjach męskich.

Fenomen Jany ustalił jeszcze jeden rekord, tym razem światowy, przeplawiając 400 m st. dow. w czasie 4:35,2. Do tej pory najlepszy czas na świecie miał Billy Smith z Honolulu — 4:38,5, jednak czas ten był uzyskany na basenie 25-metrowym. Czas Jany'ego odpowiada wynikowi 4:31(1) na małym basenie.

W r. 1937 Węgry Csik miał na mistrzostwach Europy na 100 m st. dow. wynik 59,7 sek., będący nowym rekordem Europy. W tym roku Francuz Alex Jany w przedbiegu uzyskał czas 56,2 sek. ustanawiając nowy rekord. Młody Francuz był podczas mistrzostw w fenomenalnej formie. Czas 56,2 sek. jest najlepszym wynikiem na świecie na basenie 50-metrowym. Rekordzista świata Amerykanin Alan Ford uzyskał swój czas 55,9 sek. na basenie 25-metrowym, a więc miał 3 nawroty, podczas gdy Jany miał tylko 1 nawrót. A wiemy doskonale, ile na nawrocie się zyskuje. Najlepsze wyniki na basenie 50-metrowym mieli dotychczas Fick (USA) i Yusa (Japonia) — po 57,2 sek.

Nie będziemy wdawali się w szczegółowe mistrzostw. Wiemy już, że w ogólnej punktacji zwyciężyły Węgry — 79 pkt., 2) Francja — 74 pkt., 3) Szwecja — 73 pkt., 4) Anglia — 55 pkt., 5) Włochy — 30 pkt., 6) CSR — 18 pkt. W konkurencjach żeńskich o trz. Coupe Brednis: 1) Dania — 72 pkt., 2) Holandia — 54 pkt.

Tak więc wygląda układ sił w pływactwie europejskim. Węgry są nadal potęgą. Po piętach „depce” im Francja, za którą krok w krok nadąża Szwecja. Te 3 państwa w pływactwie męskim są o klasę lepsze od pozostałych państw. W pływactwie kobiecym są tylko 3 mocne państwa: Dania, Holandia i Węgry. Te ostatnie są wyraźnie słabsze. (D)

**HANSAPLAST**  
**LEUKOPLAST**  
PRODUKCJA PAŃSTW. FABRYKI CHEM. FARM. J. PEBECO w POZNANIU

APTEKI i DROGERIE MOGĄ ZAOPATRYWAĆ SIĘ —  
— W ODDZIAŁACH i PODODDZIAŁACH CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

RICHARD WRIGHT

102)

## SYN AMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

— W pewnym sensie tak.  
— A kto ustala linię działalności obu związków?  
— No ja.  
— To czemu obarcza pan rodzinę Thomasów i inne rodziny murzyńskie wyższym komornym, niż białych, jeśli zajmują takie same mieszkania?  
— Nie ja ustalę wysokość komornego.  
— A kto?  
— Któż by? Po prostu prawo popytu i podaży.  
— Ale, panie Dalton, było tu powiedziane, że wykłada pan miliony na wykształcenie Murzynów. A czemu pobierał pan olbrzymią sumę ośmiu dolarów tygodniowo od rodziny Thomasów za niewietrzony, pełny szurów pokój, gdzie czworo ludzi sypiało i jadło?  
— Sędzia skoczył na równe nogi.  
— Nie pożałowałem dręczyć świadka krzyżowymi pytaniami. Czy pan nie ma żadnego poczucia przyzwoitości? Ten człowiek to jeden z najszyroniejszych obywateli miasta. A pana pytania nie mają żadnego związku...  
— Mają związek — krzyknął Max — a pan sam powiedział, że mogę pytać bez skrępowania.  
— I ja też chcę znaleźć winnego. Jan Erlone nie jest jedynym człowiekiem, którego wpływ za-

ważył na losach Biggera. Przed nim byli tam inni. Mam takie samo prawo badać, jakie wpływy mieli oni na postępowanie Thomasa Biggera, jak i pan, pytając Erlone'a.  
— Zgadza się odpowiadać na pytania, jeżeli one mają coś wyjaśnić — powiedział spokojnie pan Dalton.  
— Dziękuję panu. Więc może mi pan wytłumaczyć, czemu to stawka wynosiła dla rodziny Thomasów osiem dolarów tygodniowo za pokój w takiej ruderze?  
— Po prostu brak mieszkań.  
— W całym Chicago?  
— Nie. Akurat tu, w dzielnicy murzyńskiej.  
— Ale pan posiada domy w innych dzielnicach też?  
— Owszem.  
— Więc czemuż pan tych mieszkań nie wynajmuje Murzynom?  
— No... ja... ja sądzę, że nie sprawiałoby im przyjemności mieszkać w jakiejś innej dzielnicy.  
— Kto panu to powiedział?  
— Nikt.  
— Więc pan sam przyszedł do takich wniosków?  
— No tak.

— A może pan nie pozwala Murzynom mieszkać w innych dzielnicach miasta?  
— Chyba, że tak.  
— Dlaczego?  
— To taki stary zwyczaj.  
— Ze stary, to fakt, ale czy pan sądzi, że słuszny?  
— Nie ja go ustanowiłem.  
— Ale czy on jest słuszny? — powtórzył Max.  
— Myślę po prostu, że Murzyni lepiej się czują w swoim towarzystwie.  
— A kto to panu powiedział?  
— Nikt chyba.  
— A może siedząc na kupie przynoszą więcej korzyści?  
— Nie rozumiem pana.  
— Panie Dalton, czy nie uważa pan, że zasady pańskiego stowarzyszenia przyczyniają się do tego, żeby ograniczać Murzynów do jednej strefy?  
— No tak, tak się to składa, ale przecież nie ja...  
— Panie Dalton, pan wydaje miliony, żeby Murzynom pomóc. A czemu po prostu nie obniży im pan komornego i nie skreśli pan tego z budżetu swego miłosierdzia?  
— No bo nie byłoby etycznie obniżyć im komorne.  
— Nieetycznie?  
— W ten sposób podkupywałbym konkurencję.  
— A czy jest jakaś umowa między właścicielami nieruchomości co do stawek komornego dla Murzynów?  
— To nie, ale istnieje przecież etyka kupiecka.  
— Więc to, co pan wycisnie komornym z rodziny Thomasów zwraca im pan w postaci jał-

mużny, by ulżyć ich ciężkiemu życiu i swemu sumieniu?  
— Pan przekręca fakty.  
— A po co pan kształci Murzynów?  
— Chcę im dać szansę życiową.  
— Czy zatrudnia pan tych Murzynów, których pan kształci?  
— A bo co? Nie.  
— Co pan sądzi, czy te okropne warunki, w których rodzina Thomasów mieszkała w pańskim domu, mogły się przyczynić do śmierci pana córki?  
— Nie wiem, co pan ma na myśli.  
— To wszystko — powiedział Max.  
— Kiedy pan Dalton opuścił kratki, podeszła Peggy, potem Britten, gromada lekarzy, reporterów, policjantów.  
— Bigger Thomas — obwieścił wreszcie sędzia.  
— Salą przeleciała fala podnieconych szeptów. Palce Biggera wpiły się, w poręcz foteła. Ręka Maxa spoczęła na jego ramieniu. Bigger odwrócił się, a Max szepnął:  
— Siedź spokojnie.  
— Max wstał.  
— Panie sędzio...  
— Tak?  
— W charakterze obrońcy Biggera Thomasa składam oświadczenie, że mój klient nie życzy sobie tutaj zeznawać.  
— Zeznania jego wyświetliłyby ostatecznie sprawę śmierci zmarłej — rzekł sędzia.  
— Klient mój jest aresztowany, i ma prawo odmowy...  
— Dobrze, dobrze — powiedział koroner.  
— Max usiadł.  
— Nie wstawaj. Wszystko w porządku — szepnął. (d c n)



# „Samopomoc Chłopska” – nowy typ spółdzielczości na wsi

T. MARYSZCZUK

## Spółdzielczość wiejska po wielkiej reformie

Smiało i zdecydowanie przeprowadzona reforma rolna postawiła przed nami zadanie zreorganizowania i dostosowania do nowego modelu gospodarczego wsi – spółdzielczości w ogóle, a zwłaszcza spółdzielczości na wsi.



Istniejące w tym czasie małe i do tego mocno zrujnowane spółdzielnie spożywców na wsi nie były w stanie podjąć się tak wielkich i ważnych zadań, jakie stawały w obliczu nowej wsi. Również spółdzielnie rolniczo-handlowe nie były w stanie podjąć się tych zadań, gdyż nie reprezentowały one ani interesów najszerszych mas wiejskich, ani nie przewidywały szeroko zakrojonej działalności przemysłowej i rolnej, a ponadto nie były popularne wśród chłopów, gdyż skompromitowały się w okresie okupacji.

**TRZEBA BYŁO STWORZYĆ SPÓŁDZIELNIE NOWEGO TYPU, KTÓRE MOGLYBY OBSŁUŻYĆ WIEŚ W NAJSZERSZYM TEGO SŁOWA ZNACZENIU.**

**Gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej” bazą spółdzielczości na wsi**

Z inicjatywy PPR stronnictwa demokratyczne zwołały w 1944 roku w Lublinie I Kongres Chłopski, na którym postanowiono, aby w każdej gminie powstała jedna gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”.

Aczkolwiek idea uniwersalnej spółdzielni nie była czymś zupełnie obcym w ruchu spółdzielczym, wielu działaczy nawet po Spółdzielczym Kongresie Lubelskim odniosło się do koncepcji gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” z rezerwą, a niektórzy koncepcję tę wręcz zwalczały.

Cała reakcja polska odniosła się do nich nader wrogo. Bandy „leśne” reakcyjnego podziemia dopuszczały się niejednokrotnie rabunku mienia tych spółdzielni, niszczyły ich urządzenia, mordowały spółdzielczych działaczy samopomocowych.

Walka ta pochłonięła bardzo dużo ofiar. Jednak nowe formy ruchu spółdzielczego zwyciężyły i mocno się ugruntowały.

Pomimo stosunkowo krótkiego czasu istnienia spółdzielni, mają one już poważny dorobek.

**80 proc. gmin wiejskich w Połsce ma spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej**

Dotychczas zostało zorganizowanych i działa okragło 2.500 spółdzielni samopomocowych na 3.116 gmin wiejskich w kraju. Z zakresu tego na rok 1947 planu wynika, że do końca tego roku zostanie zrealizowana zasada I Kongresu Związku Samopomocy Chłopskiej: W KAŻDEJ GMINIE MUSI POWSTAĆ GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ”.

**„Samopomoc Chłopska” prowadzi tysiące zakładów przemysłowych**

Gminne spółdzielnie posiadają ponad 2.000 przedsiębiorstw przemysłowych i pomocniczych.

w tej liczbie młynów – 652 (w najbliższym czasie zostanie przekazanych gminnym spółdzielniom jeszcze 200 młynów przez Zjednoczenie Młynarsko-Piekarniane), gorzelni – 538, piekarni – 263, przetwórnictwa owocowo-warzywnych – 42, olejarni – 40, wędzarni ryb – 30, mleczarni – 19, suszarni ziół, owoców i warzyw – 18, krochmalni – 12, kaszarni – 17, śrutowników – 11, browarów – 7, przetwórnictwa ryb – 4.

Ponadto gminne spółdzielnie

**W ciągu 5 miesięcy – 8 miliardów złotych obrotów spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”**

Gminne spółdzielnie na dzień 1.1.47 posiadały okragło 2.500 punktów handlowych, a według stanu z dnia 1.7.47 – 3.482. Oprócz tego posiadały one magazyny i punkty skupu płodów rolnych. Poza tym gminne spółdzielnie według stanu na dzień 1.1.47 prowadziły: warsztatów ślusarskich i kowalskich – 32, warsztatów naprawczych – 10, rymarskich – 6, krawieckich – 4, szewskich – 2, jadalni – 14, lecznic – 5.

Gminne spółdzielnie w ciągu

**Uniwersalna spółdzielnia gminna Samopomocy Chłopskiej – jedyną formą spółdzielczości na wsi**

Stwierdzić musimy, że wobec ogromu nowych zadań spółdzielczość w ogóle i wiejska w szczególności nie zdołała pokonać powstałych trudności.

Z tego stanu rzeczy od dawna zdawał sobie sprawę Związek Samopomocy Chłopskiej, jak również Związek Rewizyjny Spółdzielni RP i Związek Gospodarczy „Społem”. W wyniku dość długich narad i dyskusji zainteresowane instytucje doszły do wniosku, że aby stan ten uległ poprawie, należy uporządkować strukturę spółdzielczości wiejskiej.

Dotychczas istniejące na wsi różne typy spółdzielni nie tylko konkurowały ze sobą, lecz nawet nawzajem się zwalczały, co przeczy elementarnym zasadom ruchu spółdzielczego, a także intencjom Państwa Ludowego. Jest jasne, że na wsi musi działać w obecnej sytuacji jeden typ spółdzielni, jakim jest **UNIWEKRSALNA GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”**.

prowadzą zakłady przemysłu pomocniczego, a mianowicie: cegielni mechanicznych i ręcznych – 111, betoniarni – 70, tartaków – 67, kopalni torfu – 27, wapienników – 21, kamieniołomów – 10, stolarni – 9, kaflarni – 4, terpentyniarni – 4, hut szkła – 2, elektrowni lokalnych – 2, wytwórni beczek – 1.

W planie inwestycyjnym na rok 1947 przewidziano kredytów bankowych na przemysł rolny w wysokości 112 mil., a na przemysł pomocniczy – 70 mil. zł.

roku 1946 osiągnęły obroty w łącznej sumie 5 miliardów 600 milionów złotych. Za okres pierwszych 5 miesięcy 1947 roku obrót wynosił około 8 miliardów złotych. Świadczy to o **DYNAMICZNYM ROZWOJOWEJ I ROZMAIACHU TEGO TYPU SPÓŁDZIELNI**.

Jeżeli się zważy wszystkie trudności w jakich powstawały i pracowały gminne spółdzielnie, to stwierdzić musimy, że dotychczasowe osiągnięcia są imponujące.

W pierwszym etapie porządkowania struktury spółdzielczości wiejskiej następuje łączenie spółdzielni spożywców o charakterze wiejskim z gminnymi spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej”. Połączenie to daje uniwersalną spółdzielnię wiejską, szerokie możliwości pracy, zwiększają się bowiem fundusze własne, kapitał obrotowy, następuje selekcja pracowników oraz odpowiedni dobór sił fachowych, wzmożenie się aktywności społecznej i usunięcie się niezdrowego antagonizmu.

Zadania spółdzielczości wiejskiej polegają na:

zaopatrzeniu gospodarstw chłopskich w wyroby przemysłowe;

dokonywaniu inwestycji, niedostępnych dla indywidualnych gospodarstw chłopskich, przez zakup maszyn rolniczych oraz inwentarza zarodowego;

stosowaniu systemu kontraktowania przy produkcji przemysłu rolnego i w zakresie upraw specjalnych jako jednego z ele-

mentów spółdzielczego planowania i racjonalizacji gospodarki wiejskiej;

uzbrojeniu terenu swego działania aparaturą pomocniczą, np. magazynami, czyszczalniami zbóż, suszarniami, sortownikami, chłodniami itp.;

zorganizowaniu na resztówkach poparcelacyjnych wzorowych gospodarstw.

Tak rozbudowana spółdzielnia musi mieć wykwalifikowany i ideowy skład kierowniczy oraz personel. Wymaga to szeroko zakrojonej akcji szkoleniowej.

Porządkowanie struktury ruchu spółdzielczego na szczeblu gminy jednak nie wystarcza. Gminne spółdzielnie choćby pracowały najlepiej, nie wywiążą się ze swych zadań, o ile nie zostanie uporządkowany stan spółdzielczości wiejskiej na szczeblu powiatu.

**Potrzebne są powiatowe spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”**

Przy rozważaniach na ten temat istniała tendencja rozbudowania oddziałów „Społem”, aby były one w stanie zaspokoić wszystkie potrzeby spółdzielczości, tak miejskiej, jak i wiejskiej. Jednak żaden z oddziałów „Społem” dotychczas nie rozbudował w ten sposób swej działalności. Spółdzielnie rolniczo-handlowe również nie mogą podjąć się zadań, które rzeczywistość wiąże przed nimi stawiła, ponieważ nie umiemy dotrzeć do podstawowych warstw społeczeństwa wiejskiego, tzn. do drobnych i średniorolnych gospodarzy.

Uporządkowanie struktury spółdzielczości wiejskiej na szczeblu powiatu zdaniem naszym powinno się wyrażać stworzeniem **POWIATOWYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”, ZRZESZAJĄCYCH GMINNE SPÓŁDZIELNIE JAKO OSOBY PRAWNE**.

Część istniejących spółdzielni rolniczo-handlowych przekształciłaby się w tak pomyślane powiatowe spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

Jesteśmy przekonani, że w ten sposób pomyślana struktura spółdzielczości wiejskiej stonowałaby zwarty organizm gospodarczy – społeczny, zdolny do wykonywania zadań, jakie stoją i staną przed spółdzielczością wiejską.

## DŹWIGNIA POSTĘPU I KULTURY

**Poseł St. Janusz**

**o zadaniach i potrzebach spółdzielczości wiejskiej**

Prezes Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, pos. Stanisław Janusz, udzielił Robotniczej Agencji Prasowej wywiadu, w którym oświadczył między innymi:

„Życie gospodarcze naszej wsi ulegało do niedawna w ten sposób, że przy wymianie towarowej, jak i w wielu innych dziedzinach chłop był niemiłosiernie eksploatowany. Związek Samopomocy Chłopskiej, który jest reprezentacją zawodowych i gospodarczych interesów chłopów, podjął się przebudowy życia gospodarczego naszej wsi w oparciu o te głębokie reformy ustrojowe, jakie przeprowadziła Polska Ludowa. Uznaliśmy spółdzielczość za niezbędny element życia gospodarczego wsi w nowej rzeczywistości. Uznaliśmy przy tym, że nasza spółdzielczość wiejska musi być prowadzona przez ideowców i społeczników, a nie kalkulatorów i spekulantów. W pracy naszej spotkaliśmy się ze zrozumieniem wsi, która garnie się do naszych spółdzielni wiejskich, widząc w nich najskuteczniejszą dźwignię życia gospodarczego chłopów.

Niestety, w pracy nad rozwojem spółdzielczości wiejskiej Związek Samopomocy Chłopskiej napotykał na rozmaite trudności. W ruchu spółdzielczym są jeszcze ludzie, nie rozumiejący demokratycznych form ruchu spółdzielczego.

Ale chłop zrozumiał naszą pracę spółdzielczą. Dzięki temu zrozumieli również istotę sojuszu robotniczo-chłopskiego. Chłop rozumie, że musi swoją pracę wytwarzać coraz więcej żywności, tak jak robotnik wytwarza coraz więcej towarów dla wsi. W ten sposób robotnik dopomaga do gospodarczego podniesienia wsi, tak jak dopomógł jej już do przeprowadzenia reformy rolnej.

Spółdzielczość Związku Samopomocy Chłopskiej dzieli się na dwie grupy. Zakładamy typowe gminne spółdzielnie o uniwersalnym zakresie działania. Ponadto zakładamy spółdzielnie powiatowe i specjalne branżowe.

W dziale usług zakładamy ośrodki maszyn rolniczych, których w wojew. warszawskim, poznańskim, bydgoskim i lubelskim założyliśmy 100 do maja br. Przed kilku dniami na terenie woj. wrocławskiego uruchomiono dalszych 50 ośrodków. W przygotowaniu jest jeszcze 50 ośrodków maszyn rolnych.

Należało by o ogólnej sumy kredytów, przeznaczonych dla całej spółdzielczości, wyodrębnić specjalny kredyt dla spółdzielni wiejskich. Mając mniejsze doświadczenia administracyjne, spółdzielnie te nie zdają sobie często sprawy z potrzeby należytego przeprowadzenia formalności, związanych z uzyskaniem kredytów. Na skutek tego inne, spółdzielnie starsze, o wyrobionym kierownictwie, wykorzystują cały kredyt obrotowy przyznawany przez Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, a tymczasem spółdzielnie dołowe pozostają bez pieniędzy, co im bardzo utrudnia pracę.

Jeżeli już mówimy o kredytach, stanowiących „pięć achillesową” spółdzielczości dołowej, należy poruszyć sprawę kredytu przyznawanego dla centrali „Społem” i dla pozostałych spółdzielni. Stosunek ten jest niewłaściwy, ponieważ wyraża się jak 3:1 na korzyść „Społem”, a tymczasem powinien wyrażać się co najmniej jak 1:1, ponieważ obrót towarowy „Społem” nigdy nie przekracza obrotu wszystkich spółdzielni polskich. Centrala musi rozprzestrzeniać towary tylko wśród spółdzielni. Właściwie kredyt dla spółdzielni powinien być wyższy od kredytu przyznawanego centrali „Społem”, ponieważ spółdzielnie dołowe zakupując towary od chłopów, odprowadzają go często do organizacji państwowych, a więc działają szerszej, niż tylko w ramach „Społem”.

Na zakończenie chciałbym podkreślić raz jeszcze, że spółdzielczość wiejska ma daleko rozleglejsze zadania, niż każda inna, gdyż nie tylko organizuje, lecz również prowadzi przemysł rolny.”



# Krakowska »Samopomoc Chłopska« zmienia oblicze i życie wsi

Związek Samopomocy Chłopskiej Województwa Krakowskiego już obecnie posiada kilka spółdzielni owocowoskich, jak spółdzielnia owocowa – warzywnicza, maszyn rolniczych, przetwórstwa zwierzęcego, rybacka i odbudowy wsi.

Najstarsza i najlepiej zorganizowana jest spółdzielnia owocarsko-warzywnicza.

**SPÓŁDZIELNIA OWOCARSKO-WARZYWNICZA**

Spółdzielnia powstała w zeszłym roku, lecz nie miała z początku ani kredytów, ani zagwarantowanych dostawców w terenie. Liczne sady, jakie znajdują się na resztówkach Z. S. Ch. objęły spekulanci. Np. za wydzierżawienie sadu w Jakubowicach, w zeszłym roku prywatni kupcy zapłacili 3 miliony złotych i zarobili na czysto ok. 17 milionów zł.

W tym roku ci sami kupcy zjawili się w Jakubowicach z ogromnymi brylantami na palcach. Chcieli znów wydzierżawić sad, ale ubiegła ich spółdzielnia, która w tym roku wydzierżawiła na terenie województwa 20 sadów. Już teraz sprzedaje 40 wagonów owoców. Spółdzielnia sprzedaje o 40 – 50% taniej, i choć daleko jej do całkowitego opanowania hurtowego rynku, już dziś zmusza detalistów – kupców do zmniejszania cen. Chłopskie sady posiadają za mały procent odmił handlowych i niepotrawych. Przeważa w nich owoc le-

ni, wczesno – jesienny opadowy, a więc nie nadający się do przechowania, lecz tylko na przetwory.

Stąd potrzeba rozbudowy zakładów przetwórczych, produkujących soki, kompoty, marmolady, marynaty, wino owocowe. Tam, gdzie takie przetwory nie już są (Konarzówka, Tarnawa Dolna), owoc się nie marnuje, a ludność miejscowa konewkami zabiera ze spółdzielni moszcz, tym samym odzwyczajając się od piła bimbrowa.

**ALE NIE BRAK I KŁOPOTÓW**

Długa troska spółdzielni jest brak przechowalni. Chodzi tu zarówno o możność przechowywania owoców, stanowiących własność spółdzielni, jak i o ułatwienie przechowywania owoców tym chłopom, którzy ze względu na cenę wolęliby sprzedać je pod koniec zimy. Budowa takich urządzeń jest więc jednym z ważnych zadań spółdzielni.

Członkowie zarządu zapraszają do zwiedzenia zakładów przetwórczych. Trudno nie powstrzymać się od spróbowania moreli z puszek, czy doskonałego soku wiśniowego. Pokazywane nam suszone jagody, idące na eksport do Anglii. Teraz znów próbujemy wytworzyć marynowanych grzybków. Sklep Pomona na pl. Szczepańskim należał do kółek rolniczych. Samopomoc przejęła go w chwili, gdy bankrutował, obecnie sklep ten robi 1,5 milionów zł miesięcznego obrotu.

Schludnie i z ołówkiem w ręku gospodaruje ta spółdzielnia.

**SPÓŁDZIELNIA GMINNA W RUSZCZY**

Spółdzielnia w Ruszczy powstała w maju 1945 r. Założyli ci było 50, teraz jest ponad 400 członków z 16 gromad. W tejże gminie jest spółdzielnia rolnicza – handlowa, która ma podobną także ilość członków. Początkowo dwie spółdzielnie patrzyły na siebie krzywo. Samopomoc Chłopska – to biedota, a tam zasiadli gospodarze, którzy niechętnie patrzyli na różne nowatorstwa spółdzielcze. Ale w miarę jak Samopomoc „porastała w plórkę” zainteresowanie nią wzmagało i niedługo widocznie dojdzie do połączenia obu spółdzielni.

Na wiosnę młyn wypracował nadwyżkę i członkowie spółdzielni dostali na bezprocentowe pożyczki majątkowe.

Wsiel: Dojazdów, Łuczanowice, Krzyżowice zelektryfikowały się dzięki subwencjom spółdzielni gminnej.

Ostatnio spółdzielnia kupiła w Kocmyrzowie piętrowy dom za 2 miliony złotych. W projekcie jest także nie ośrodek zdrowia w Łuczanowicach.

Detalozny handel prowadzi się już dziś w 5 sklepach.

Leoni były i są jeszcze trudności. Najgorsze pochodziły ze strony rakacji. W trudnym samopomocowym

środku spółdzielcze, były straszliwie rabowane przez szlugałów hr. Mycielskiego i im podobnych. Z ogromnym wysiłkiem uruchomiony młyn został ograbiony z gotówki, zasobów, urządzeń i nawet pasów. Członkowie zarządu chwilami już stawali bezradni, gotowi zrezygnować z dalszej pracy. Ale dziś te sprawy należą już do bezpowrotnej przeszłości.

Trudno nie wspomnieć przy tej okazji o gorzelni Instytutu Zootechnicznego U.J. w Bałicach, która zarobiła netto 400 tys. złotych i co najważniejsze otrzymała wywar dla krów. Gdyby zarząd spółdzielni potrafił przeprowadzić kampanię tak nalo i oszczędnie jak w Bałicach, to gorzelnia opłaciłaby się, a członkowie dostaliby dla krów pasze, o którą w Krakowskim jest w tym roku dość ciężko. Miałyby to i dalsze skutki go podarce – byłoby więcej mleka i wspaniałe przyrządy mleczarskie, które dziś stoją prawie bezczynnie. zaczęłyby pracować.

Trudno, nie wszystko od razu może iść składnie. Natomiast zwiedzana przez nas resztówka jest prowadzona jak się należy. Sadzawka zarybiona, piękna kapusta, pomidory, sad – wszystko to przynosi skromny gospodarski dochód.

**PODHALAŃSKA SPÓŁDZIELNIA OWOCOWA W TYMBARKU**

Kiedy się pisze o spółdzielczości krakowskiej Samopomocy Chłopskiej, trudno nie wspomnieć o podhalań-

skiej spółdzielni owocarskiej w Tymbarku, choć nie jest jeszcze organizacyjnie z Samopomocą złączona.

Założona kilkanaście lat temu, dziś posiada szkoły, w których jest 1.200 drzewek najlepszych handlowych odmian. Posiada własne zakłady przetwórcze, przechowalnie, fabrykę wina i okazały sklep na Małym Rynku w Krakowie. Produkcja marmolady i wina wynosi łącznie do 2 milionów kg rocznie.

Spółdzielnia prowadzi gimnazjum rolnicze, utrzymuje w Krakowie 2 bursy, jedną rzemieślniczą i jedną akademicką. Przenosiła w tym roku 800 tys. złotych na stypendia dla dzieci swych członków. Zatrudnia w sezonie ok. 400 ludzi. Sprzedaje swym członkom drzewka ze szkółek po cenie... 5 KG JABŁEK PŁATNE W PRZECIĄGU 5 LAT ZA JEDNO DRZEWEKO.

Warto być członkiem spółdzielni w Tymbarku!

Ale trzeba wiedzieć, że w dzisiejszym stanie rozwoju spółdzielnia może obsłużyć zaledwie jedną trzecią po wiatu łimanowskiego. Dlatego też dopiero po złączeniu się z Samopomocą Chłopską, mogłaby nabrać prawdziwego rozmachu. Poza tym wszystkie bursy, stypendia itp. przysługują tylko młodzieży powiatu łimanowskiego, a przecież warto by je upowszechnić na całej krainie. To może nastąpić tylko...



# Bank Gospodarstwa Spółdzielczego

powstał z połączenia Banku Spółdz. „Społem”, założ. w 1930 r. i Centr. Kasy Spółek Roln. założ. w 1909 r.

## Jako zbiornica rezerw pieniężnych świata pracy

gromadzi wolne środki pieniężne i zasilą przyjaznym i dogodnym kredytem gospodarkę spółdzielczą i społeczną



Każda kwota złożona w Banku stanowi słuszone skojarzenie interesu osobistego z interesem społecznym.

14 oddziałów w miastach wojewódzkich i 182 placówki w innych miejscowościach kraju  
Centrala w Warszawie, ul. Warecka 11-a, telefon 869-62/66

### SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW „POCZTOWIEC”

z odp. udz. w Warszawie  
ul. Ratuszowa Nr. 7/9

Oddział w całym kraju

2763

### „KSIĄŻKA”

Spółdzielnia Wydawnicza  
z odp. udz.

Centrala:

Warszawa, Al. 3-go Maja 36  
(Smolna 13)

### KSIĄŻKA

przewodzi działalność wydawniczą dla podniesienia ogólnego poziomu wiedzy w Polsce, dla udostępnienia szerokim masom literatury rodzimej i obcej. Posiada własne zakłady graficzne nastawione na masową produkcję taniej książki.

DZIAŁY: LITERATURY PIĘKNEJ, SPOŁECZNO - POLITYCZNY, NAUKOWY, MARKSISTOWSKI, POPULARNO - NAUKOWY, MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY ORAZ LEKTURY SZKOLNEJ.

Do września 1947 r. wydała 392 tytuły o łącznym nakładzie 6.182.000 tomów.

Prowadzi działalność księgarską — posiada w 120 miastach własne księgarnie i punkty sprzedaży książek, które zaopatrują biblioteki wszelkiego rodzaju w wydawnictwa własne i obce. Ekspeduje miesięcznik „Państwo i Prawo” — organ Zrzeszenia Prawników Demokratów oraz miesięcznik naukowy „Myśl Współczesna”.

Wydawnictwa „KSIĄŻKA” są do nabycia we wszystkich księgarniach.

2803

### „TRANSEUROPA”

sp. z o.o.  
EKSPORT przedstawicielstwa IMPORT firm zagranicznych  
Warszawa — Szpitalna nr 6, tel. 8-77-84

### WYJĄTKOWY KUPISZ

w sklepach

### POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

Warszawa Północ

SKLEP CENTRALNY  
ul. Mickiewicza 27  
(Pl. Wilsona)

FILIE:

ul. Mickiewicza 19  
ul. Cieszkowskiego 3

2755

### K. S. S. K.

Krajowa Spółdzielnia Spożywców Kolejarzy  
zał. w 1919 r.

ZAOPATRUJE swoich członków w artykuły pierwszej potrzeby oraz w artykuły trudne do uzyskania na wolnym rynku. Dział w WARSZAWIE, RADOMIU, LUBLINIE, CHELMIE, GDYNI, ZAMOŚCIU, SIEDLCACH, KIELCACH, SKARŻYSKU KAM., ŁODZI, KARSZNICACH.

Prowadzi 130 sklepów i 11 wytwórni. W 1946 r. rozdzieliła dla 250 tysięcy pracowników komunikacyjnych 28 milionów kg towarów kontyngentowych. OBROT Y za półrocze 1947 r. przekroczył MILIARD złotych.

WSTĘPUJECIE DO GROMADY SPÓŁDZIELCÓW KOLEJARZY — BUDUJCIE Z NAMI przyszły ustrój gospodarczy Polski Ludowej. KAZDY KOLEJARZ ZWIĄZKOWIEC — CZŁONKIEM K.S.S.K.

Zapisy przyjmują wszystkie nasze sklepy i biura obwodów.

2823

Taka polka dała tylko  
pasta na towarzyszy



### ZRZESZENIE SPÓŁDZIELNI WOJSKOWYCH R. P.

WARSZAWA - PRAGA  
GROCHOWSKA 274-6  
TELEFON 45-51 i 45-52

Zaopatruje 230 Spółdzielni Wojskowych w artykuły żywnościowe przez placówki P.C.H.

we wszelkie inne towary za pośrednictwem 8 hurtowni:

ŁÓDŹ — Piotrkowska 87  
ŁÓDŹ, Piotrkowska 87  
WARSZAWA, Grochowska 274-6  
BYDGOSZCZ, Aleja 1-go Maja 42  
SZCZECIN, Mickiewicza 21  
POZNAN, Orzeszkowej 1  
WROCLAW, W. ks. Witolda 24  
KRAKOW, Grodzka 8  
LUBLIN, Kołłątaja 3

WLASNA WYTWORNI WIN W LEGNICY ORAZ ZAKŁAD KONFEKCJI DAMSKIEJ I OBUWIA MIAROWEGO W ŁODZI.

2562

### Powszechna Spółdzielnia Spożywców

WARSZAWA  
ŚRÓDMIEŚCIE  
Chocimska 20 tel. 8-81-22

5.000 członków  
60 sklepów

1.800 mil. złotych obrotu miesięcznego

2826

### Rolnicza Centrala Mięsa

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością  
W WARSZAWIE, BARTOSZEWICZA 7

Oddziały:

Warszawa — Jagiellońska 3-5 Łódź — Inżynierska 1  
Al. Jedn. Narodowej 21 Olsztyn — 1 Maja 2  
Sopot — Mierostawskiego 3 Wrocław — Kuźnica 21  
Bytom — Chrzanowskiego 10 Poznań — Rzeźnia Miejska.

Przetwórnice:

Radom, Warszawa, Mysłowice, Gliwice, Szczecin, Jarosław, Warszawa.

Uznana przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. Centrala Gospodarczą Spółdzielni Zbytu Zwierząt Rzeźnych i Hodowlanych oraz spółdzielni przetwórczy mięsnych.

Hurt mięsny, zakup i sprzedaż zwierząt hodowlanych, import, przetwórstwo mięsne.

2757

### Polska Wytwórnia Chemiczna

### Stanisław Borkiewicz i S-ka

Warszawa, Radziwińska 118

Smary techniczne dla Przemysłu i Rolnictwa

2793

### Powszechna Spółdzielnia Spożywców w RADOMIU

Biuro ul. Żeromskiego 48 tel. 74 i 16-26

POSIADA: 43 sklepy

2 piekarnie mechaniczne,  
wytwórnię wód gazowych,  
wytwórnię galanterii skórzaną, ceratową i płócienną,  
Koncesjonowane sklepy materiałów budowlanych i opałowych,  
Rozlewnię i hurtownię piwa Państwowych Browarów „Tychy” na powiat Radomski i Rzycki,  
Administrację browaru parowego J. Saski z ramienia Państwa,  
Liczy i sprawny tabor samochodowy i konny.

CHRONI miejscową ludność przed wyzyskiem spekulantów wpływając w dużej mierze na kształtowanie się cen. W ciągu ostatnich dwóch lat uruchomiono 27 nowych punktów sprzedaży.

Jest skutecznym propagandorem idei spółdzielczości prowadząc ożywioną działalność społeczno - wychowawczą - kulturalną.

2822

### INSTYTUT WYDAWNICZY

### »NASZA KSIĘGARNIA«

WARSZAWA, UL. SMULIKOWSKIEGO 4.

Księgarnia i dział hurtowy:

WARSZAWA, UL. SIENKIEWICZA 8.

KONTO P.K.O. 1-128

przyjmuje prenumeratę na 8 numerów (IX—XII) dwutygodników:

ISKIERKI dla dzieci najmłodszych . . . . . 86.40  
PŁOMYCZEK dla dzieci młodszych . . . . . 86.40  
PŁOMYK dla dzieci starszych . . . . . 144.—  
PŁOMIEN dla uczniów szkół średnich . . . . . 144.—  
MŁODY ZAWODOWIEC dla uczniów średnich szkół zawodowych . . . . . 144.—

2832

Istniejący od 1927 r.

### BANK SPÓŁDZIELCZY FARMACEUTÓW

z odpowiedzialnością ograniczoną

w Warszawie, ul. Żłota 9 i p. z oddziałami w Krakowie i Katowicach  
kredytuje i ułatwia wszelkie interesy bankowe Spółdzielni i Wytwórni Farmaceutycznych, Aptek i innych firm i wytwórni farmaceutycznych.

2798

ŚNIADANIA

OBIADY

KOLACJE

pełna masa restauracji

„EUROPA”

R. PRZYBYTNIIEWSKI

w Radomiu, Pl. 3-go Maja 1.

2804

### SPÓŁDZIELCZY BANK OGRODNICZY

w Warszawie

Al. Jerozolimskie 49

2748

### SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

### »TECHNIK«

z odpow. udziałami

w WARSZAWIE ul. ŻĄBKOWSKA 46.

wykonuje obuwie luksusowe po cenach komercyjnych dla Członków Związków Zawodowych i przyjmuje zamówienia w większych ilościach.

2787

### POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA WARSZAWA-PÓŁDNIĘ

z odp. udz.

Zarząd i biuro

Al. Niepodległości 130 tel. 8-68-78

M o g a z y n y — ul. Kielecka 18

Teren działalności —

Mokotów, Czerniaków, Okęcie, Śluzew.

Zrzesza

5.600 członków

Prowadzi własną masarnię oraz

34 sklepy spożywcze

1 wędliniarsko-mięsny

1 nabiałowy

4 włókiennicze

2 mydlarskie

Każdy mieszkaniec Mokotowa winien być członkiem Spółdzielni

2762

### PANSTWOWE ZAKŁADY

### HODOWLI ROŚLIN

Warszawa, ul. Poznańska 8  
Telefony: 8-75-68, 8-75-69

P o l e c a j a ,

wysokowartościowe zboża siewne, elitarne nasiona roślin pastewnych, okopowych, traw, warzyw i kwiatów

2833



# WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA KSIĘGARSKO - WYDAWNICZA „ŚWIATOWID“

z odp. udz.

Warszawa, ul. Zgoda 6,  
tel. 8-52-19

## PROWADZI:

I. Dział materiałów piśmiennych, pomocy szkolnych, artykułów biurowych oraz pomocy pedagogicznych dla przed-szkoli.

II. Dział księgarski zaopatrzony w podręczniki, lekturę szkolną oraz książki z wszelkich dziedzin wiedzy.

III. Dział wydawniczy: — a) Wydawnictwa książkowe z dziedziny zasad pracy umysłowej i samokształcenia b) wytwórnię pomocy pedagogicznych dla zbiorowej i indywidualnej zabawy dziecka.

**Sklepy i księgarnie:**  
ul. Francuska 15, Mickiewicza 27,  
Obozowa 85, Puławska 23, Targowa 15, Al. Gen. Sikorskiego 4,  
Zgoda 6.

2765

**Spółdzielnia**  
**Administrac. Mieszkaniowa**  
**WSPÓLNA PRACA**  
Warszawa, Hoża 42 m. 8  
Odbudowuje na terenie Warszawy domy dla zaopatrzenia swoich członków w mieszkania

2754

## WYDZIAŁ WYDAWNICZY SPÓŁDZIELNI

### „LAS“

w Warszawie, ul. Asiatowa 9 poleca następujące wydawnictwa:

- 1) „Mały Przewodnik Leśny“ II wydanie. Praca zbiorowa pod redakcją K. Korzeniowskiego i J. Kostyryki. Cena egz. 900 zł.
- 2) „Las Polski“ czasopismo poświęcone leśnictwu. Cena egz. 900 zł.
- 3) „Rocznik“ 1.VII.46 — 1.VII.47. Cena egz. 900 zł.
- 4) „Nauka o siedlisku drzew leśnych“ Dr Stanisława Tyszkiewicza. Skrypt szkolny Nr 1. Cena egz. 90 zł.
- 5) „Ochrona lasu“ część II Entomologia leśna Dr Koehlera. Skrypt szkolny Nr 2. Cena egz. 90 zł.
- 6) „Pomiar drzew i drzewostanów“ inż. Łobocki i Kuczyński. Skrypt szkolny Nr 3. Cena egz. 120 zł.
- 7) „Hodowla lasu“ inż. Ajdukiewicz i Hassany. Skrypt szkolny Nr 4. (w druku)
- 8) „Botanika leśna“ inż. Z. M. Obmiński. Skrypt szkolny Nr 5. (w druku)
- 9) „O wyłuszczeniu nasion sosny i świerka“ Dr Tyszkiewicza. Skrypt szkolny. Cena egz. 90 zł.
- 10) „Łowiectwo“ dzieło prof. W. Krawczyńskiego. Cena egz. 520 zł.

2767

## Spółdzielnia Farmaceutyczna „UNIA“

Warszawa, ul. Brukowa 31

Dostarcza hurtowo leki, opatrunki i zioła aptekom publicznym i aptekom zorganizowanego lecznictwa

2764

## ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU RADIOTECHNICZNEGO w Dzierżonowie

Tel. 27-62, 27-63 ul. Mickiewicza 5-6

### Produkcja:

odbiorniki, lampy radiowe, głośniki, wzmacniacze świetlne, kolektory i dla radiotelefonów, prostowniki, telefony, oscylografy, patefony elektryczne, przyrządy do pomiarów lamp itp.

### Zbyt:

za pośrednictwem Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego w Warszawie, ul. Puławska 23.

2768

## Spółdzielnia Tekstylno - Bielizniana „SOWA“

Warszawa, ul. Polna 40

Przyjmuje zamówienia wchodzące w zakres bielizny damskiej, męskiej i ubrań ochronnych z własnych i powierzonych tkanin.

2751

## Centrala Ogrodnicza

Spółdzielnia Ogrodniczych R. P. Oddział w Warszawie, Koszykowa 62, tel. 654-53, na Pradze Brzeska 16, tel. 10-43-21.

Hurtowa sprzedaż owoców, warzyw i przetworów.

2746

## „ELEKTRODŹWIG“

WYTWÓRNIA DŹWIGÓW ELEKTRYCZNYCH

Sp. z ogr. odpow.

Warszawa, Biuro ul. Szwedzkiej 4 m. 27

Warszawa, Książka 15, tel. 87-639

Budowa dźwigów elektrycznych, osobowych i towarowych.

2815

## FEDERACJA WARSZAWSKICH POWSZECHNYCH SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

### PROWADZI:

Sprzedaż artykułów włókienniczych i futer, sklep wielobranżowy, Krakowskie Przedmieście 42/44, rozlewnię win, Krakowskie Przedmieście 54, restaurację i kawiarnię „Polonia“.

### Zrzeszone w Federacji

WARSZAWSKIE SPÓŁDZIELNIE POWSZECHNE

### Prowadzą:

250 sklepów spożywców i branżowych oraz wytwórnię; piekarnie, masarnie i inne.

2747

Roboty stolarskie — kowalskie, szuty, turnikiety, bramy, ogrodzenia, słupki, wielokształt, żabki

## BRACIA MENCEL

Warszawa, Czerwonego Krzyża 3

2748

Kapitał remonty  
**SILNIKÓW**  
trakcyjnych i rolniczych  
przyjmują  
Warsztaty Silnikowe  
„SILNIK“  
b. prac. 4-11 „Ursus“  
P. Z. Int.  
Warszawa, Krucza 11.  
2809

## Magazyn Wyrobów SREBRNYCH i PLATEROWANYCH „GRAVET“

Warszawa,  
Marszałkowska 84

2758

## NOWOŚCI

Witold Supiński  
Od Westerplatte  
do Hireszimy

Pierwsza

polska historia

II wojny światowej

Cena 420.— zł

Stefan Sulima

Ziemia

Odnaleszonych

Przeznaczeń

Cena 420.— zł

Leszek Gustowski

Szczecin — fakty

i liczby

Cena 400.— zł

do nabycia

we wszystkich

księgarniach

WYDAWNICTWO

ZACHODNIE

Poznań

ul. Chelmońskiego 1

2750

## Wojsk. Spółdzielnia

### „GLOBUS“

W-wa Al. Jerozolimskie 91

2761

## ARTYKUŁY SPORTOWE

oraz

ARTYKUŁY WOJSKOWE

poleca

Spółdzielnia Sprzętu

Sportowego

W-wa, Marszałkowska

117.

2760

## Jednostki Mechanicy

i Opticy Precyzyjnej

„WICH-MAR“

Warszawa

Sklep fabryczny — No-

wy Świat 1. Fabryka —

Tarchomińska 10.

2811

## FABRYKA WAG

Stefan Weber

Warszawa, Graniczna 11

Wagi: stołowe, dziesiętne,

magazynowe, bydlęce,

ce, wozowe, lekarskie,

apteczne, niemowlęce,

remont, legalizacja.

2817

## POWSZECHNA Spółdzielnia Spożywców

WARSZAWA - ZACHÓD,

ul. WOLSKA 84 m. 44

Posiada 25 sklepów

w tym 17 spożywczych

2 włókiennicze

3 monopolowe

3 mydlarskie i

1 młynski.

Prowadzi największą w Warszawie piekarnię mechaniczną o zdolności produkcyjnej 25 — 30.000 kg chleba na dobę.

Zatrudnia 210 pracowników.

Ma członków 7200.

2793

## POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW PRAGA-PÓŁNOC

z odpowiedzialnością udziałami

WARSZAWA

ul. TARCHOMIŃSKA Nr 12, tel. 44-23.

POSIADA

Własną bocznice kolejową przy ul. Mar-

kowskiej Nr 1.

15 sklepów spożywczych

6 „ włókienniczych

3 „ sprzętu gospod. domowego

2 „ monopolowe

1 sklep rybny

1 „ materiałów piśmiennych

1 „ mleczarski

1 „ perfumeryjno-mydlarski

oraz rozdzielnie artykułów kontyngentowych przy ul. Wiosennej Nr 18.

Spółdzielnie mleczarskie, jajczarskie,

pszczelarskie, ogrodnicze, przemysłu

rybnego i Samopomocy Chłopskiej

proszone są

o zgłaszanie propozycji stałych dostaw

towarów.

2756

## WYMIANA I REGENERACJA OPON SAMOCHODOWYCH.

Państwowe Zakłady Samochodowe w Bolechowie (k. Poznania) przyjmują opony samochodowe, nadające się do reperacji i nakładania protektorów. Opony mogą być również za dopłatą wymieniane na już regenerowane. Opony do protektowania powinny mieć „płótno“ zasadnicze zdrowe i nie uszkodzone, dopuszcza się przebiecia od 30 do 40 mm. Opony winny być dostarczone do Państw. Zakł. Samoch. Nr 9 w Bolechowie (k. Poznania).

2807

## SPÓŁDZIELNIA PRACY „BUDOWA-POSTAWA“

Wykonuje instalacje kanalizacyjne, wodociągowe i gazowe oraz centralnego ogrzewania, pralnie, kuchnie i szatarnie

Kosztorys

2768

Najtańsze i najszybsze przedsięwzięcie wełny oraz sukni

każdą ilość surowca wełnianego

SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEDZIALNICZEJ

„PRZĄDKA“

W-wa - Praga, Jagiellońska 4-6

2769

## CENTRALA GOSPODARCZA SPÓŁDZIELNI PRACY WYTWÓRCZEJ

SPÓŁDZIELNIA Z ODP. UDZIAŁ.

ZARZĄD WARSZAWA ul. Frascati 2  
tel. 88831-87087

### ODDZIAŁY:

WARSZAWA — ul. Frascati 2.

ŁÓDŹ — ul. Piotrkowska 6.

KATOWICE — ul. Mickiewicza 14.

KRAKÓW — ul. Potockiego 18.

POZNAŃ — ul. Mickiewicza 36.

KIELCE — ul. Sienkiewicza 69.

GDANSK-SOPOT — ul. Bieruta 42.

JELENIA GÓRA — ul. Kolejowa 43c.

SZCZECIN — ul. Felczaka 14.

### PRZEDSTAWICIELSTWA:

LUBLIN — ul. Zamajskiego 21 m. 13.

TORUŃ — ul. Mostowa 11 m. 4.

WROCŁAW — ul. Ofiar Oświęcim-

skich 41/43.

OLSZTYN — ul. Kopernika 13.

### EKSPOZYTURY:

ZAKOPANE — ul. Krupówki 632.

RZESZÓW — ul. Jagiellońska 8a.

### ZAOPATRUJE W SUROWCE I PÓŁFABRYKATY

Spółdzielnia pracy wytwórczej branży włókienniczo-konfekcyjnej, skórzaną, drzewną, metalowo-elektrotechniczną, chemiczną i wyrobów przemysłu ludowego i artystycznego

prowadzi sprzedaż hurtową wyrobów

Spółdzielnia Pracy

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA na wyroby

Spółdzielnia Pracy z rynku zorganizowanego i wolnego

2861

### PEŁNE ZADOWOLENIE

daje prace na maszynach biurowych z firmy

Jan Jaworski

Warszawa, Chmielna nr 26 tel 88 330

2812

## POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

### „WYZWOLENIE“

Praga - Południe, odp. udz., ul. Grochowska nr 202

Telefony: Zarząd — 48-32, Wydz. Handlowy — 48-62, Wydz.

Prod. — 48-22, Rozdzielnia — 50-22, Buchalteria —

45-18, Skł. nr. 1 — 65-32.

Jako organizacja gospodarcza szerokiej mas pracu-

jących Spółdzielnia zrzesza: ponad 10.000 członków.

Dla należytego zaopatrzenia członków i skutecz-

nej walki ze spekulacją Spółdzielnia prowadzi:

32 sklepy spożywcze

4 „ włókiennicze

2 „ młynskie

4 „ mydlarskie

1 „ gospod. dom.

1 „ monopolowe

1 „ rybny

1 „ z art. piśmiennymi

Celem zapewnienia członkom jak naj-

lepszych produktów codziennej potrzeby Spółdziel-

nia prowadzi własną piekarnię mechaniczną, masar-

nię mechaniczną oraz wytw. wód gazowych.

Każdy człowiek pracy Dzielnicy Praga - Południe

winien być członkiem Spółdzielni.

2763



